

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 26 sierpnia-1 września 1996r • nr 34(224)

JAK W GRODNIIE WITANO PREZYDENTA

Od dawna chodzili pogłoski o tym, że Prezydent zawita do Grodna. Ale czas mijał, a dostoyny gość ciągle odwiedzał inne miejscowości. I oto długie oczekiwanie zostało wynagrodzone. 13 sierpnia Bielta powiadomiło, że w dn. 15-16 sierpnia Prezydent RB Aleksander Łukaszenko przybędzie do obwodu grodzieńskiego. Ciekawostką w tym komunikacie było takie oto zdanie: "Podczas organizacji swojego wyjazdu prezydent Białorusi postawił przed sobą zadanie osiągnąć maksymalny obiektywizm podczas badania sytuacji w obwodzie. Aleksander Łukaszenko zarządził by nie było podczas jego spotkań z załogami pracowniczymi żadnej odsłowności ani lipy na pokaz".

Lecz miasto szykowało się, sprzątało brudy, robiono niezbędne remonty. Widziałem jak na ulicy Lenina, którą powinien był przejeżdżać Prezydent, kobiety próbowały spulchnić wydeptane przez przechodniów trawniki. A w Teatrze Dramatycznym

oczyszczano z wieloletniego kurzu zyrandole. Po raz pierwszy mieszkańcy miasta na uliczkach otaczających Obwodowy Komitet Wykonawczy ujrzeli żołnierzy oddziałów specjalnych, ubranych w pstrokate panterki. Tego dnia, ku zadowoleniu mieszkańców, autobusy kursowały nawet po 10 godzinie...

W taki sposób odczuwała się w naszym mieście obecność Prezydenta, który odwiedził Zjednoczenie Produkcyjne "Azot" i Fabrykę Tytoniową. Natomiast głównym wydarzeniem dnia było spotkanie w Teatrze Dramatycznym. Nie każdy mieszkaniec mógł trafić na to spotkanie. Przepustki wydawano w Obwodowymi Miejskim Komitetach Wykonawczych, przeważnie osobom, zajmującym stanowisko kierownicze w Grodnie oraz w miastach i rejonach obwodu.

Należy stwierdzić, że przychylnie ustosunkowano się do prośby ZP i

dziennikarza "Głosu", za co wyrażamy wdzięczność Miejskiemu Komitetowi Wykonawczemu, ponieważ Obwodowy Komitet Wykonawczy nie znalazł "wolnych miejsc" dla przedstawicieli wielu miejscowych gazet, takich jak "Młodzież Kurier", "Pogonia", "Wysota", "Infobirza" oraz "Głos". Natomiast korzystali z przywileju dziennikarza z gazet proprezydenckich "Respublika", "Sowietskaja Bielaruszija", "Bielarusskaja Niwa", "Zwiazda" oraz dziennikarza radia i telewizji. Już nie po raz pierwszy ma miejsce takie ignorowanie "małych" gazet ze strony biura Organizacyjnego Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Dało się odczuć, że miejscowa "wertikal" dołożyła niemało starań, by wydać przepustki właśnie tym osobom, które potrafiłyby stworzyć na sali atmosferę jedności i poparcia dla prezydenta, co jej, zresztą, się udało. Co prawda służba bezpieczeństwa

Ciąg dalszy na str. 2

ŚWIĘTO W BIELICY

Nie trzeba dużo mówić, o tym wie prawie każdy, jakie porządki zaprowadził w sprawach religii władze bolszewickie. Każdy prawdziwy katolik w tym czyli innym stopniu uciekał w tak zwaną "erę ateizmu". Chyba nikt nie zna dokładnej liczby zniszczonych świątyń (a większość z nich była zabytkami architektury), represjonowanych i zamordowanych księży. Do nielicznie pozostałych kościołów wierni szli chowając się, głuchymi drogami wiodli do świątyń dzieci i wnuków. Sakrament chrztu czy ślubu doznali liczone osoby, o bierzmowaniu nikt nawet nie mówił. I tak to trwało przez długie lata. Tylko podczas Gorbaczowskiej "pierestrojki" zaczęło "wstawać słońce". Pan Bóg usłyszał modlitwy wiernych.

Wierni chętnie wzięli się za

odrodzenie i odbudowę świątyń, młodzież pociągnęła się za ludźmi starszymi. Jak ptaki wiosną wracają w rodzinne strony, tak z każdym dniem więcej kapłanów przybywa do parafii.

U nas, we wsi Bielica, też był zniszczony kościół. Jedynie na cmentarzu pozostała marna i stara kapliczka. Z Boską pomocą parafianie poszezyli ją i odnowili. Z innych parafii zaczęli dojeżdżać księża. Od sześciu ostatnich lat, wiernie służył Bogu w naszej skromnej świątyni ksiądz kanonik Tadeusz Kaczan, który również dojeżdżał w niedzielę i święta z sąsiedniej parafii. W pierwszą niedzielę sierpnia br. pożegnaliśmy go. Korzystając z okazji, chcę przez gazetę podziękować za jego trudy. Szczęść Boże!

Ciąg dalszy na str. 2

Śp. ksiądz Michał Aranowicz



CZY DOCENIAMY TO, CO TAK CIĘŻKO ZDOBYLIŚMY?

Dla nas, Polaków mieszkających na tych ziemiach 1 września będzie dniem historycznym - po wielu, wielu latach rozpocznie nauczanie w ojczystym języku polska szkoła w Grodnie. Po wielu latach nasze marzenia o polskiej szkole zostaną spełnione. Ale spełnienie tych marzeń zawdzięczamy tym, którzy ofiarne działali w tej sprawie. Chcemy im powiedzieć nasze serdeczne "Bóg zapłać". A przede wszystkim Zarządowi Głównemu ZP, szczególnie zaś T. Gawinowi, R. Kacynelowi, T. Malewiczowi oraz wielu innym, którzy swą pracą pomogli spełnić Wielkie Zadanie.

Przy okazji chcę przypomnieć wydarzenie, które miało miejsce przed laty, gdy w Wolkowsku zamykano polską szkołę. Przedstawiciele władz byli bardzo z tego powodu dumni, szczycili się tym, że już nigdy na tej ziemi nikt nie będzie uczył się języka polskiego w szkole. Rozmawiałem wówczas z kierownictwem wydziału oświaty, powiedziałem że może kiedyś nastanie czas, kiedy można będzie uczyć się po polsku. Otrzymałem złośliwą odpowiedź: "Gdy u Ciebie włosy na dłoni wyrosną, to może wtedy i będzie Wam polska szkoła".

Szkoda, że ów pan od oświaty zmarł, a to by poszedłem do niego, pokazałbym swą dłoń bez włosów i piękną polską szkołę w Grodnie. A mam nadzieję, że takie szkoły zostaną zbudowane w Wolkowsku i innych miejscowościach, gdzie mieszkają Polacy.

Jednocześnie należy podziękować za pomoc materialną "Wspólnocie Polskiej", i Rodakom z kraju, ale uważam, że to ich święty obowiązek. Bo gdy w czasach komunizmu tak bardzo w Polsce interesowano się sprawami Polonii na Zachodzie, o nas i o naszym życiu nie chcieli ani wiedzieć, ani słyszeć...

Ale przy tak wielkiej radości są powody do odrobiny smutku. Ile Polaków mieszka w Grodnie - pokaże dokładnie

kolejny spis ludności, mam nadzieję, że już nie znajdą się tacy "Polacy", którzy dla kariery będą się bać podać swą prawdziwą narodowość. Często w "Głosie" piszą, że na dziś zapisano się kilkadziesiąt dzieci do pierwszej polskiej klasy, a przecież mogłoby być ich setki... Boimy się, o jak jeszcze boimy się. Często pada pytanie, co oczekuje dzieci po ukończeniu szkoły? To samo co oczekuje absolwentów szkół białoruskich i rosyjskich. A najważniejszym jest to, drodzy rodzice, że Wasze dziecko będzie się uczyło w języku przodków. Jest to święty obowiązek tych rodziców i dziadków, w sercach których jest choć kropla polskiej krwi.

Przy okazji przypomina mi się jak pod zaborem rosyjskim zdobywała naukę czytania po polsku moja mama. Niedaleko naszej wsi znajdował się majątek pana Botendzia. Nie był to wielki majątek - coś około 300 ha ornej ziemi. Tam właśnie dziedziczka uczyła okoliczne dzieci czytania po polsku. Dzieci przychodziły na tę naukę nawet z odległych wsi, do późnej jesieni chodziły na bosaka. Gdy dziedziczka uczyła dzieci, ktoś ze służby niósł warę na dziedzińcu; gdyby się pojawił ktoś obcy, dzieci na dany sygnał wybiegały przez tylne drzwi do sadu i tam się ukrywały. Elementarzy nie było, za podręczniki służyły modlitewniki.

Teraz czasy są inne. Nikt bosu nie chodzi, do usług mamy autobusy i trolejbusy.

Zbliża się 1 września, radosny Dzień Zmartwychwstania Polskiej Szkoły na naszych ziemiach. Życzę pedagogom, rodzicom, społeczeństwu polskiej Grodna by ta szkoła była zawsze wypełniona po brzegi wychowankami. A Wam, drogie dzieci, życzę byście się dobrze uczyli i stali się chlubą naszego Narodu. Szczęść Boże!

Jan GIENDZIEL

Międzyrzecze

NASZE SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Mieszkam w Postawach, jestem Polką i opiekunką dwojga dzieci: Oli (14 lat) i Włodka (11 lat). Uczą się języka polskiego w domu, bo w szkołach polskiego nie uczą. Świetnie czytają i piszą po polsku. Ola chce być nauczycielką języka polskiego. Uczę ich sama, chociaż ukończyłam zaledwie 4 klasy polskiej szkoły.

Od 1991 r. jestem członkiem ZP. Jak odszedł od nas św. pamięć pan Dzwigut, nasz pierwszy prezes, to odrodzenie polskości zaczęło zamarzać. Nawet zabrania nie odbywać się.

Przy okazji za pośrednictwem "Głosu" pragnę podziękować bardzo serdecznie ludziom, Polakom, którzy pomagają mi przetrwać w ciężkich chwilach. Serdecznie dziękuję pracownikom Ambasady RP w Mińsku za okazaną pomoc moim wnukom oraz p. prezes Oddziału ZP w Witebsku Alicji Gahustowej.

Ola i jeszcze dwie dziewczynki były w Polsce i żyły w bardzo serdecznej, gościnnej i miłej rodzinie państwa Barbary i Jana Zielińskich, którzy bardzo troszczyli się o nich.

Chcę także podziękować ludziom mieszkającym w Łodzi, którzy nam pomagają wyżyć, a mianowicie państwu Bożenie i Władysławowi Okas, Jadwidze i Andrzejowi Trzebskim, Jadwidze i Zdzisławowi Kwiatkowskiemu oraz państwu Tomaszewskim. Kochani, usłyszcie przez "Głos" nasze serdeczne Bóg zapłać!

Irena TITOROWA

Postawy

UWAGA RODACY!

Rozpoczęła się prenumerata na czwarty kwartał 1996r. Naszą gazetę można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym lub u listonoszy.

Koszt prenumeraty na kwartał - 18 tysięcy rubli.

Bądźcie z nami!

"Głos z nad Niemna" - w każdej polskiej rodzinie!

Mija piąta rocznica śmierci
ks. Michała ARONOWICZA

Cześć Jego pamięci
Niech jego dusza
więcej się uświęci
Jego postawa była tak godna
Był stróżem dla parafian
całego Grodna
Niech Ks. Infułata,
robotnika niestrudzonego
Przyjmie Pan Bóg
do szczęścia wiecznego!!!
W imieniu parafian całego Grodna
Felicja OLCZOWIK

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU
ZDANIACH

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko złożył do Rady Najwyższej propozycję przeprowadzenia w dn. 7 listopada 1996r. ogólnonarodowego referendum w kwestiach dotyczących politycznego i ekonomicznego życia Republiki. M.in. jedno z pytań będzie dotyczyło zmian w obecnej Konstytucji RB.

2 września br. rozpocznie pracę druga sesja Rady Najwyższej RB.

Według danych oficjalnej statystyki liczba bezrobotnych na Białorusi na 1 sierpnia wynosiła 180391 osób, a ilość wolnych miejsc pracy 18947.

Na początku września na Nowogródzku odbędą się Dni Białoruskiego Piśmiennictwa i Druku. Będą to już trzecie obchody tego święta, dwa poprzednie odbyły się w Polocku i Turowie.

W wyniku silnych opadów deszczu rejon lelecycki nawiedziła niechywała powódź.

W I półroczu na Grodzieńszczyźnie zawarto 2,9 tys. małżeństw i miało miejsce 2,1 tys. rozwodów.

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin ogłosił skład nowego rządu. Pierwsiymi wiceministrami są A.Bolszakov, W.Iljuszyn, W.Patanin. Tekę wiceministrów objęli W.Babiczew, A.Liwszic, O.Lobow, A.Zawierucha, O.Dawydow, W.Sierow, W.Ignatienko.

16 listopada br. odbędzie się start rosyjskiej wyprawy międzyplanetarnej "Mars 96". Na statku kosmicznym "Fobos" będzie zainstalowanych 50 przyrządów naukowych. W pobliżu Marsa statek rozdzieli się na kilka części: jeden moduł pozostanie na orbicie planety, a dwa - wylądują na Marsie. M.in. zostaną przeprowadzone badania gruntu planety do głębokości 6 m.

Rosja jest dłużna Południowej Korei 1,5 mld dolarów. Dług będzie częściowo spłacany dostawami broni.

Ukraina po raz pierwszy przeprowadza manewry wojskowe na dużą skalę, w których uczestniczą różnego rodzaju samoloty wojskowe.

W Woli Uhruskiej nad Bugiem zakończył się VI Międzynarodowy Polonijny Plener Plastyczny, w którym uczestniczyło 15 malarzy z Polski, Białorusi i Ukrainy.

W dn. 19-22 września br. papież Jan Paweł II odwiedzi Francję. Będzie to już piąta wizyta papieża w tym kraju i 74 podróż zagraniczną od początku jego pontyfikatu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Polski przekazało litewskiej policji ochrony pogranicza 9 statków ochrony przybrzeżnej.

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

Polak lat 35, kawaler, wzrost 1.74cm., brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat od 21 do 27, wzrost około 1.64 do 1.74cm, ładna blondynka, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesoła i o łagodnym charakterze, gospodarna, nie paląca papierosy i nie pijąca alkoholu, kochająca dzieci oraz gotowa do założenia dobrej rodziny w Sydney.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (poł i całość) przysyłać na adres:

Hentyk ALPINOWICZ
6 HERBERT ST.
OATLEY NSW 2323 AUSTRALIA

Polak po 40-stce zamieszkały na stałe od 14 lat w Niemczech pozna atrakcyjną kobietę do 35 lat (może mieć jedno dziecko) w celu wyłączenie matrymonialnym.

Jeżeli jesteś kulturalna, czuła, i masz odrobinę dobrego serca, to napisz (po polsku, rosyjsku lub niemiecku) wraz z Twoją fotografią na adres:

Zenobiusz DORUCH
Barthstr. 23
44328 DORTMUND
(Germany)

JAK W GRODNI WITANO PREZYDENTA

Ciąg dalszy ze str. 1

odnalazła człowieka z plakatem, któremu jakimś dziwnym sposobem udało się go przemycić pod pilnym okiem milicji i który oczekiwał sposobnej chwili by go rozwinąć przed Prezydentem. Plakat był natychmiast skonfiskowany, a mężczyzna wyprowadzony z sali. Kto i o czym z nim rozmawiał - nie wiadomo, ale wkrótce powrócił na swoje miejsce, co prawda, już bez plakatu.

Spotkanie zajął przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego A.Dubko, który podziękował Prezydentowi za uwagę, jaką udzielił on Grodzieńszczyźnie, za jego "tytaniczną pracę" w dziele rozwoju gospodarki i становienia młodego państwa białoruskiego.

Następnie głos zabrał Prezydent. Jego wystąpienie było transmitowane przez radio i telewizję, dlatego nie podajemy jego treści. Dotyczyło ono wielu kwestii. Prezydent nie zgadza się z tymi, którzy stan gospodarki widzą tylko w czarnych kolorach: pod koniec roku w wielu dziedzinach gospodarki wskaźniki będą wyższe niż w roku poprzednim. Stwierdził także, że sprzęt zbóż napawa optymizmem.

Omawiając problemy socjalne, A.Łukaszenko powiedział, że będzie popierał młodzież uczniowską i studencką oraz sztukę zawodową i amatorską. Przeznaczono 74 miliardy rubli ubogim rodzinom, by mogły przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego nabyć odzież, obuwie oraz przybory szkolne. Prezydent uprzedził, że te pieniądze nie należy wydawać na ręce, lecz wykorzystywać zgodnie z celem. Powinni tym się zająć nauczyciele. Będzie także okazana pomoc ubogim rodzinom i samotnym starcom w nabyciu zapasów na zimę i opał.

Wiele uwagi poświęcił Prezydent konieczności wprowadzenia zmian i dodatków do obecnej Konstytucji oraz

kwestii przeprowadzenia referendum. Z argumentami Prezydenta można się nie zgadzać - jest to sprawa osobista każdego z nas. Ale jak można jednym słowem głosować za cały blok propozycji, które mogą wzbudzić szereg pytań?

Swoje stanowisko kierownik państwa objaśnia tym, że chce zrównoważyć w prawach władzę ustawodawczą i wykonawczą, powołuje się na nieudolność nowego parlamentu. Prezydent oświadczył: żadnych wyborów nie będzie, trzeba pracować, a nie zajmować się "politycznym trajkotaniem".

Za tymi wszystkimi oraz innymi słowami o dobrych zamiarach daje się odczuć dążenie A.Łukaszenki do absolutnej władzy osobistej, do ignorowania państwowych organów władzy przedstawicielskiej. A może są to tylko płonne obawy?

Prezydent niejednokrotnie powtarzał, że 1937 rok nie powtórzy się. Nawet silnie zakrecać śrubę, jak tego żądają niektórzy obywatele, jest niebezpiecznie - można zerwać gwint. Jednak gra muskułów chłopaków ze struktur siłowych, rozprawa z demonstrantami w Mińsku, sądy nad nimi za zamkniętymi drzwiami - wszystko to budzi poważne obawy, czy można całkowicie zaufać władzy wykonawczej. Kto zechce nas usłyszeć, kto zechce bronić naszych interesów?

Następnie według listy odbyły się wystąpienia, wyrażające poparcie, ośpałe sprawozdania, próby ujęcia pewnych problemów - jednym słowem wszystko odbywało się jak w niechlubnej pamięci czasach plenum partyjnych. Wystąpić poza listą nie było możliwości.

Odpowiadając na pytania, prezydent ponownie zabrał głos. Tryb spotkania spodobał się Łukaszenko, podkreślił on "dobrą tonację". Wśród wielu pytań było także pytanie ZP. Oto ono:

ŚWIĘTO W BIELICY

Ciąg dalszy ze str. 1

Ale chyba nikt nie powie czego w tym pożegnaniu było najwięcej: radości czy smutku. Dlatego, że żegnając księdza proboszcza Tadeusza Kaczana wierni spotkali przybyłego na stałe do naszej parafii księdza misjonarza Władysława Grzegorka.

Był piękny, słoneczny niedzielny poranek. Długo przed wyznaczoną godziną zaczęli zbierać się wierni. Dzieci i młodzież z kwiatami, w białych strojach. Droga od bramy do świątyni usypana kwiatami. Jak długo cłagna się te chwile oczekiwania! Wreszcie wśród ludzi słychać: "Ida! Ida!"

Pierwszą, kto powitał nowego proboszcza była p. Franciszka Nikoporowicz. Zastąpiła na to Pani Franciszka, najwięcej sił i zdrowia włożyła, żebyśmy mogli mieć w parafii na stałe księdza proboszcza. Serdeczne dla niej "Bóg zapłać".

Lecą słowa podziękowania dla jednego i przywitania dla drugiego kapłana. Słowa te ozdabiają piękne bukiety róż. Jak hymn brzmi - "Serdeczno Matko". Nikt nie może strzymać łez: ani stary ani młody. Mężczyźni w białych szatach biorą duży wieniec. Księża wstają w jego środku. Pod piękny śpiew procesja rusza ku głównemu ołtarzowi. Tutaj księda Władysława w imieniu młodzieży wita

Helena Masło, 7-8 letnie dzieci recytują wiersze.

I kwiaty, kwiaty...
Z przyjemnością dołączam swoje pozdrowienia. Życzę księdzu proboszczowi Władysławowi moc błogosławieństw Bożych, zdrowia, szczęścia i pomyślności, jak najwięcej słonecznych i pogodnych dni w życiu.

"Niech Ci Pan błogosławi i niech Cię strzeże.
Niech Ci okaze oblicze Swoje i obdarzy pokojem".

Wierzę, że pod kierownictwem księdza proboszcza i z pomocą Boską zbudujemy kościół. I jeszcze większe święto, jeszcze więcej łez radości zobaczymy tu w Bielicy.

Ale wszystko ma swój koniec. Dobiega końca i msza święta. Po twarzach wiernych widać, że nikt nie chce wracać do domu... Za pośrednictwem "Głosu" chcę podziękować wszystkim, kto aktywnie uczestniczył w przygotowaniu uroczystości, jak dzieciom tak i ludziom starszym, Bóg zapłać dla p. Ireny Citowickiej, która kierowała wszystkimi przygotowaniami. A wszystkim wiernym parafii oprócz zdrowia i szczęścia życzę aktywności i wytrwałości. Ksiądz proboszcz każdą sekundę powinien odczuwać naszą pomoc i zaufanie. Niech Pan Bóg będzie zawsze z nami.

Feliks SZENDRYK
Prezes Bielickiego Oddziału ZP

UWAGA ABITURIENCI!

Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku przedłuża termin przyjęcia podań na zoiczne studia magisterskie dla Polaków zamieszkałych na Białorusi w zakresie:

- Pedagogiki Wczesnoszkolnej, Pedagogiki Kulturalno - Oświatowej.

Egzaminy wstępne odbędą się w terminie 21-22 września. Szczegółową informację na ten temat można uzyskać pod tel. 72-00-62 (Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, Dział Oświaty ZPB)

SPRZYSTOWANIE

W artykule "O zasadności ubolewań..." ("GzN") Nr 33 z dnia 19-25 sierpnia br.) został popełniony błąd redakcyjny.

Trzecie zdanie tego artykułu powinno brzmieć prawidłowo: "Pan Waldemar "szczerze ubolewa z tego powodu, mówiąc o tym że trzeba "...zabójców potępić bez względu na przynależność narodowościową co zresztą i uczynił rząd polski". Przepszarżony autora artykułu.

Redakcja

Wyrażamy głęboki żal i współczucie członkowi Zarządu Oddziału ZP panu Eugeniuszowi ULANOWI z powodu przedwczesnej śmierci

OJCA

Zarząd Ludzkiego Oddziału ZP, Klub Młodzieżowy, Klub Kobiet, Klub Sybiraków, Klub Komendantów.



САЮЗ
ПАЛЯКАУ
БЕЛАРУСІ

230023 г. Гродна вул. Дзяржынскага, 32
факс 72-00-75
Цякушы раўняк 301530440014
Абласное Упраўленне
"Белбизнесбанк" г. Гродна



ZWIĄZEK
POLAKÓW
NA BIAŁORUSI
230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
fax 72-00-75
Kontakt 301530440014
Wojewódzki Wydział
"Bielbiznesbank"

15.08.1996r.
01-20/520

Уважэнны Гаспадыня прэзідэнт!

Вы, як глава дзяржавы, не можаце не ўважыць факта, што знаходзіцеся ў рэгіоне дзе кожны чвэрты жыхар - поляк па проісходжэнні. Свойм трыдам мы заслужылі право, пал'зават'ся ў поўным аб'ёме плодзям, з'яго трыда, як поўнапраўныя грамадзяне РБ. Тым не менш на сённяшні дзень мы чуюць на сабе, нягко гавора, аб'якоўе стнашэнне прэзідэнта і адміністрацыі прэзідэнта, катора выражаецца ў наступным:

1. Усе нашы лісты, напавленныя ў Ваш адрэс, астаюцца без адказа. Вы не сдэражылі свайго абяцання даннаго нам з'яса ў Гродна, што прымеце рукаводатво Саюза полякаў па поўнаўважэнні нас праблемам.

2. Праісходзіць адкат ад рэшэння прэзідэнта прэзідэнта, напавленны на наш нацыянальныя вяржэнне, катора выражаецца ў тым, што ў абласці на сённяшні дзень мы не кнэжым адной школы з пал'скім л'зыком аучэння, а к школе катора стрымі самі, са сторама ад прэзідэнта РБ мет пока наікакой поамоцы і должнаго уважэння.

3. Та фінансавая поамаца, катора была прызнана ў 1994 гаду адзінастванай на Беларусь ежнедэльнай пал'скаязычнай газэце "Глос знад Нёмна" ў з'яго годзе сутэствэнна ўрэзана, ў зв'язі з тым, што негатыўнае наімення ўслова фінансавання адрэделеныя прэзідэнта прэзідэнтам.

4. Не выконваюцца ў Рэспубліцы рэшэння Коардынацыйнаго Савета па нацыянальным меншынствам, катора вяржэаваецца віцэ-прэміер Рускавеч В.В. Мы не толькі не можам получыць поамоцы па сава культурна-просветітэльнай дэаўтэстваносці ад некаторага арганав вадаці, мо дажэ там, дзе кнэжым, пастаянна у нас іх аўтэрыят. Так ў г. ашымым р'яке выдэленны л'застамі горада дом для нашай дэаўтэстваносці, несправа на нашы пратэсты, в'ястаўлен на аўкцыон і будэа прадан б'знесмэнам, с катора інашчэаўна арганізацыя т'ягачыся не ў салах.

Прэзідэнт Саюза
Пал'каў Беларусь

Т. Гавін

Prezydent nie wiadomo dlaczego nie przeczytał go, a rozpoczął od ogólnych rozważań na temat przedstawicieli wyznania prawosławnego i katolickiego, gdy podczas różnych uroczystości stoją oni z obu stron prezydenta. A tymczasem na sali przedstawiciele Cerkwi Prawosławnej siedzieli w pierwszym rzędzie, koło prezydium, na widoku u wszystkich, a przedstawiciele Kościoła katolickiego z jakiejś przyczyny znaleźli się poza salą w łozy, za plecami zebranych. Ale to tak, nawiasem mówiąc...

Co się tyczy zadawanych pytań, to odpowiedzi nie otrzymaliśmy, chociaż dla A.Łukaszenko powinny być znane problemy ZP, ponieważ niedawno został skierowany do niego list,

dotyczący kwestii sprzętu dla nowej szkoły, na co rząd nie znalazł środków. Dziwnie to wygląda, zwłaszcza po oświadczeniu Prezydenta, który na potrzeby obwodu przeznaczył 170 miliardów rubli. Czyżby z tej kwoty nie było można, zresztą zgodnie z porozumieniem, przeznaczyć 6 miliardów na szkołę?

Ignorując pytania zadane przez ZP Prezydent po raz kolejny zignorował potrzeby miejscowych Polaków w ich odrodzeniu. I coś nie chce się wierzyć obietnicom kierownika państwa, że przyjmie przedstawicieli ZP.

Daj Boże, by Prezydent obalił te smutne wnioski.

Ryszard KARACZUN

Pozdrowienia

Zbliża się dzień 28 sierpnia. Dla nas, parafian, był on zawsze radosny, bo mogliśmy osobiście powitać Ojca Augustyna z dniem Imienia. W tym roku nie mamy takiej możliwości. Ale słowa podziękowania za wszystko dobre, co dla nas zrobił za 5 lat pragniemy przekazać przez gazetę. Daleko za morzem ojciec przebywa, ale w myślach i sercach zawsze jest z nami. Ziarna dobra, które on zasiał na naszej Naroczańskej ziemi już dawno dały dobre plony.

Przychodzimy do świątyni i cieszymy się tak pięknie odremontowanym kościołem, w którym świecą się cudowne zryndole, śpiewa taki wspaniały chór, zorganizowany przez ojca Augustyna. We wsiach na skrzyżowaniach ulic stoją krzyże poświęcone przez niego.

Na całe życie pozostaną w pamięci wycieczki, zorganizowane przez ojca Augustyna do Białegostoku, na spotkanie z Papieżem, wycieczka do Wilna, do Nowogródka.

Ojciec Augustyn bardzo lubi dzieci i

Wielka uroczystość odbędzie się 24 sierpnia w życiu naszego kochanego krewnego Jana PUZYNO. 7 lat temu on jako jeden z pierwszych wstąpił do Białostockiego Wyższego Seminarium Duchownego aby zostać kapłanem. Janek zwyciężył wiele trudności i pomyślnie ukończył naukę. I oto nastąpił ten Wielki dzień w jego życiu - w sobotę będzie miał święcenia kapłańskie w kościele Farnym - Bazylice Mniejszej Diecezji Grodzieńskiej na księdza!

W imieniu całej rodziny życzymy Mu pomyślności, wytrwałości, szczęścia w niełatwej służbie Bożej.

Stanisława i Jan PUZYNO
oraz krewni i znajomi.

młodzież. Każdego roku dla nich były organizowane wycieczki do Polski gdzie mogli wspaniale wypocząć i dużo zwiedzić. Od szczerzego serca jeszcze raz serdecznie pragniemy podziękować ojcowi Augustynowi za ciężką duszpasterską pracę w Narocz, za pouczające kazania, za piękne odprawianie liturgii, za wszystko, co zrobił dla naszej parafii. Ojciec Augustyn nauczył nas jak mamy kochać Boga, Ojczyznę i bliźniego.

W dniu Imienia składamy Ojcu Augustynowi nasze najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i wytrwałości i Opatrzności Matki Bożej z góry Karmel, niech zawsze i wszędzie towarzyszy Ojcowi i wspomaga w pracy i życiu, niech otacza go płaszcem swej opieki. Drogi nasz Nauczycielu, zawsze i wszędzie jesteś i będziesz w naszych sercach i modlitwach.

W imieniu parafian Narocz
Regina BARTOSZEWICZ,
Janina ŁOPATO, Helena
MALINOWSKA, Leokadia
SZEPTUCHO.

W dniu Imienia najserdeczniejsze życzenia księdzu proboszczowi Ludwikowi STANISZEWSKIEMU przekazują wierni parafianie z Rosi. Drogi nasz pasterzu! Życzymy Ci dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej, aby zawsze niósł wiernym słowo prawdy Bożej.

Parafianie z Rosi

Serdecznie dziękuję wszystkim kolegom ze Stowarzyszenia Żołnierzy AK, którzy towarzyszyli w drodze do ostatniego miejsca spoczynku mojej zony Zofii OBUCHOWICZ.

Kochający Mąż

OPINIE

SWIERZBIENIE

Swierzbienie jest skutkiem tych lub innych biologicznych zaburzeń, rozdrażnienia, alergii. Bezwarunkowym odruchem na swierzbienie jest drapanie. Drapanie i swierzbienie mają to do siebie, że swierzbienie prowokuje drapanie, a drapanie powiększa swierzbienie. Im bardziej ktoś coś sobie drapie, tym bardziej go to swędzi.

Ale przyczyny swierzbienia nie są wyłącznie biologiczne. Bardzo często u niektórych osobników swierzbienie wewnętrzności jest wywołane uczuciem na obce narodowościowe tradycje, inną religię, dobrobyt sąsiada, wyższy poziom kultury. Taki osobnik nie drapie sobie wątroby, co by zresztą było wyłącznie jego osobistym problemem, a przejawia agresywność w stosunku do tego, co wywołuje jego rozdrażnienie. Ta agresywność jest czymś analogicznym do drapania na poziomie procesów fizjologicznych: im więcej agresywności - tym bardziej swędzą wewnętrzności.

I jeśli nawet przyczynę takiego rozdrażnienia usunąć, to swierzbienie wewnętrzności nie ustanie. Poganiani przez nie człowiek szuka sobie innego wroga. Bo faktyczną dźwignią jego odruchów jest podłość, a ta znajduje się nie na zewnątrz człowieka, a w jego duszy.

To właśnie ludzka podłość leży u źródła konfliktów narodowościowych, wojen religijnych, niesprawiedliwości społecznej, szalbierstwa itd. I choć nie trzeba być asem w polityce ażeby wiedzieć, że rozdumuchanie konfliktów narodowościowych, deptanie praw mniejszości narodowych, ubliżanie uczuciom religijnym jeszcze nikomu na dobre nie wyszło, jednak z recydynami takiego upodlenia można spotkać się dość często. W naszej suwerennej Białorusi też.

Już ponad rok, jak niektóre białoruskie czasopisma wszczęły antypolską hecę na którą odezwałem się artykułem "Kto i w jakim celu podnosi antypolską wrzawę?" ("Głos z nad Niemna" 6-12 marca 1995r.). Ani jedno białorusko lub rosyjskojęzyczne czasopismo tego artykułu nie ośmieliło się wydrukować. Takie właśnie mamy warunki w dochodzeniu swoich praw: omamiać czytelników postrachem polonizacji - to proszę bardzo, takim bzdurom miejsca na łamach gazet jest pod dostatkiem, ale pozwolić wypowiedzieć się tym, kogo bezpodstawnie oskarża się - to nie do przyjęcia dla naszych demokratów, wychowanych w tradycjach sowieckich.

Ledwo ta antypolska wrzawa jakoby uciszyła się, jak w kierowniczych strukturach państwowych zaczęły rozbrzmiewać propozycje o skróceniu ilości świąt państwowych, których, zdaniem autorów propozycji, jest zbyt wiele. Celowano w katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc. Absurdalność argumentów autorów propozycji była pokazana przez cieszącą się autorytetem moskiewską gazetę "Izwestia". Ale co tam zdanie "Izwestii" dla naszych politycznych geniuszy. Wiadomo: "Najbardziej złośliwe są takie karty, co się w olbrzymów przedzierzgać uparły".

I oto rządowa gazeta "Respublika" 17 lipca 1996 r. zamieszcza list niejakiego Iwana Tkaczowa pod wymownym tytułem: "A my jego świętujemy". Autor zaczyna od tego, że w maju gościł u niego znajomy z Ukrainy, który był bardzo zbulwersowany tym, że Białorusini mają po 3-4 dni w tygodniu wolne od pracy. Tkaczow sugeruje, że to jest wynikiem nadania dla katolickiego Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego statusu świąt ogólnonarodowych.

Jak mogą dwa dni w roku zaważyć, na tym że każdy tydzień ma po 3-4 dni wolne od pracy, temu niesamowitemu rozumowaniu mój umysł sprostać nie może. Może jestem zbyt zacofanym człowiekiem, może zbyt hołduję logice, którą zresztą wykładam? W maju rzeczywiście są dni świąteczne: 1 maja i 9 maja. Czy to one wpłynęły w zażenowanie gościa z Ukrainy? Wątpię. Przecież i na Ukrainie to dni świąteczne. Prawdą jest, że niektórzy z nas nie pracują po 3-4 dni w tygodniu, a niekiedy i miesiącami, ale to jest rezultatem kryzysu ekonomicznego, który nas dopadł. Czy są na Białorusi Tkaczowi, którzy o tym nic nie wiedzą?

A zatem, jeśli po Republice co roku trwoni się astronomiczną ilość godzin pracy, czy warto rozdierać na sobie szaty z powodu uznania za katolicką mniejszość dwóch świątecznych dni w roku? Czy nie lepiej byłoby Rządowi z początku zagospodarować dni powszednie, a już potem rozważyć możliwość skrócenia kalendarza dni świątecznych, których mamy (co prawda - to prawda) więcej niż w każdym innym sąsiednim państwie. Tylko radziłbym zacząć od 7 listopada. Bo absurdem jest świętowanie Dnia Rewolucji Październikowej w warunkach kapitalizmu, w który zostaliśmy pogrążeni przez komunistyczną elitę byłego Związku Radzieckiego. Ta elita zagarnęła sobie Iwii część ogólnonarodowego bogactwa i zajęła miejsce unicestwionych przez Rewolucję Październikową "burżuw i innych pasożytów" (zgodnie z terminologią marksistowską), szczerzo zostawiając wystrychniętym na dudka współziomkom prawo świętowania Dnia Rewolucji Październikowej.

Ale brednie Tkaczowa na tym się nie kończą. Oto co wypisuje: "W Polsce w parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Dla Polaka i w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, żeby na prezydenta był wybrany nie katolik... U nas za droga do politycznego olimpu stoi otworem przed wszystkimi".

- Oczywiście!.. Oczywiście!.. Co do walorów naszej rzeczywistej białoruskiej demokracji, to o niej można wyrażać się wyłącznie w samych superlatywach. Hosanna!.. Hosanna!..

- Co do koszmarnych snów, to przynajmniej, że niestety nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. I chociaż jestem Polakiem, nigdy żadne koszmarny, spowodowane obsadzeniem urzędu prezydenta Polski, mnie nie dokuczały. Radziłbym wszystkim, kto chce dociec prawdy w tej kwestii, zwracać się za rozstrzygnięciem problemu albo do psychiatry, albo do jakiegoś znachora.

- Co do prezydenta niekatolika, nie wiem dokładnie, ale, o ile się orientuję, Aleksander Kwaśniewski nie jest praktykującym katolikiem. A obecny premier Polski Włodzimierz Cimoszewicz w jednym z wywiadów, przedrukowanym zresztą w gazecie "Głos z nad Niemna", przyznał otwarcie, że nie jest praktykującym katolikiem. A Kwaśniewski i W. Cimoszewicz - to nie bohaterzy czyjegoś koszmarnego snu, a rzeczywiście przywódcy Polski. Należy przyznać, że znaczna część Polaków z takiego stanu rzeczy nie jest zadowolona. Ale nie słyszałem, żeby z tego powodu ktoś poważnie wysuwał propozycję odpowiednich zmian konstytucyjnej na niekorzyść demokracji, jak to robi Pan Tkaczow na stronach białoruskiej rządowej gazety.

- Jeśli w obecnym polskim parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina (czego nie mogę ani zakwestionować ani potwierdzić), to w odróżnieniu od

Tkaczowa ja nie będę za to polską rzeczywistość pochylać i stawiać jako przykład do naśladowania. W poprzednim składzie polskiego parlamentu Białorusini byli i jeden z nich (Eugeniusz Czykwin) 9 stycznia 1992 r. był odznaczony wysoko cenioną w Polsce nagrodą Brata Alberta za opracowanie ustawy o stosunkach państwa z Polską Autokefaliczną Cerkwią Prawosławną.

Kończąc swój artykuł Tkaczow pisze: "Ja nie mam przeciwko Polakom". I dalej nawet pochwała Polskę i Polaków za jakoby panującą w Polsce antydemokratyczne (antybiałoruskie) postawy i ustawy. Ale takie pochwały to swoisty pocałunek Judasza. I tu będzie w sam raz zacytować rosyjską przypowieść: "Chroń nas Panie Boże przed takimi przyjaciółmi, a wtedy z wrogami my sami sobie poradzimy".

Gdyby taki Tkaczow zaczął mi prawić podobne banały i bzdury gdzieś w autobusie, na przystanku lub w jakimś innym miejscu nie uważałbym za stosowne podejmować z nim dyskusję. Ale jeśli banały i bzdury drukuje na swoich łamach republikańska gazeta rządowa, to już zupełnie co innego. To oznacza, że swierzbienie, wywołane antypolską postawą w pewnych kręgach zbliżonych do rządu nie ustaje. Tę tezę potwierdza praktyka przekazywania przez te lub inne struktury państwowe świątyn katolickich nie prawowitym właścicielom, a Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (na przykład w Lidzie).

Ale swierzbienie nigdy nie jest chorobą samą w sobie. Ono zawsze jest tylko przejawem tych lub innych mniej lub więcej groźnych powikłań. Ciekawe, co się kryje za tym alergicznym uczuleniem niektórych osobników na wszystko co jest polskie lub katolickie? Czy to oznaka rosnącego w siłę białoruskiego nacjonalizmu, czy zwykły politykierski chwyt, za pomocą którego próbuje się ten nacjonalizm ożywić, żeby za jego pomocą bardziej efektywnie odwracać uwagę ludzi od pogarszającego się z dnia na dzień poziomu życia?

Kazimierz KOJTA

P.S. Kiedy niniejszy artykuł był już oddany do redakcji, do Grodna zawiązał Prezydent Republiki Aleksander Łukaszenko. W swoim obszernym referacie, wygłoszonym na spotkaniu ze społecznością Grodna (faktycznie to było spotkanie z byłym partyjnym - gospodarzem aktywnym) omówił wiele aktualnych problemów. Słuchałem go uważnie. Niestety, o problemie odradzania polskości i naprawieniu krzywd, wyrządzonych Polakom w minionym okresie nie wspominał ani słowem. Jako sukces swojej polityki odznaczył pokojowe współistnienie różnych narodowości - Rosjan, Białorusinów, Polaków, Żydów i in. Ale w czym konkretnie on tu widzi swoją zasługę ja dokładnie nie rozumiem. I nie rozumiem. Bo według mnie, to przede wszystkim zasługa nas, obywateli, a nie prezydenta.

Nie szczędząc wysiłku, gruntownie dowodził celowość przeniesienia Dnia Niepodległości z 27 lipca na 3 lipca, argumentował niezbędność pozostawienia wśród świąt państwowych dnia 7 listopada. Wcale nie ustosunkował się do krążących w sferach okołorządowych propozycji zniesienia jako świąt państwowych katolickiego Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Co by to mogło oznaczać? Czy dla Prezydenta ten problem wcale nie istnieje? To dlaczego o tym nie powiedział przebywając w obwodzie, gdzie znaczną część elektoratu wyborczego składają Polacy i katolicy? Czy ma nadzieję, że głosując podczas referendum za proponowanymi przez niego zmianami w Konstytucji, sami nieobacznie wykreśliły te święta. 2 kalendarze świąt obowiązkowych?!

W gazecie "Respublika" 17 lipca br. pojawił się taki oto artykuł Iwana Tkaczowa z Witebska: "W maju przebywałem u nas z gościnną pewien znajomy z Ukrainy. Zapytał mnie: "Kiedy wy, bracia - Białorusini pracujecie, skoro u was bywa po 3-4 dni wolne w tygodniu?"

Zastanowiłem się nad tym i stwierdziłem, że jeżeli mamy z Rosją i Ukrainą jednakową ilość wspólnych świąt (1 stycznia, 8 marca, 1 maja, 9 maja, 7 listopada), to pod względem świąt religijnych wyprzedziliśmy wszystkich. Dniami wolnymi od pracy ogłoszono nie tylko prawosławne lecz również i katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc. Dlaczego tak się dzieje? W Polsce mieszka prawie 400 tys. prawosławnych Białorusinów. Jest to prawie tyle samo jak u nas katolików. Ale tam ani jedno

ze w naszym kraju, widzicie, jest wiele dni wolnych od pracy. Wszystkie te, które dostały się nam w spuściznę po okresie sowieckim plus dni świąt religijnych (w tym również katolickich?!).

Chcę uspokoić "spadarów". Z powodu dwóch dni wolnych nie grozi naszej "rodnej krainie" kryzys gospodarczy. Chociażby dlatego, że nasze przedsiębiorstwa pracują bardzo źle. Przez całe miesiące giganty przemysłowe mają przestoje, na bezterminowych urlopach przebywają całe załogi pracownice.

Ale co zadziwia: lady sklepowe nie stały się przez to biedniejsze. Może dlatego, że przedtem pracowaliśmy nadrywając się głównie na tzw. "obronkę", czyli bez potrzeby traciśmy energię, umysły i talenty.

"NIE, NIC NIE MAM PRZECIWKO POLAKOM"

prawosławne święto nie ogłoszono dniem wolnym. Nawiasem mówiąc, w Polskim parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Polakowi nawet w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, że na prezydenta wybrano nie katolika... Natomiast u nas droga do olimpu politycznego jest otwarta dla wszystkich.

Nie, nie nie mam przeciwko Polakom. Po prostu szczycąc się oni swoją przynależnością narodową, gorąco kochają swoją religię i swoją Ojczyznę. Myślę, że warto się u nich tego nauczyć."

Życie mnie nauczyło: jeżeli ktoś wypowiada słowa, które użyłem w tytule, należy oczekiwać podstępów. Zazwyczaj czyjeś dane pod przysięgą o lojalności wobec tej lub innej narodowości (nie ważne jakiej żydowskiej, rosyjskiej, tatarskiej, białoruskiej) odgrywa rolę maski, pod którą kryje się żąrtowa twarz nacjonalizmu.

Frazes "Nie, nie nie mam przeciwko Polakom" przeczytałem w niewielkim artykule w gazecie "Respublika". Dobrze jest, że autor nie ma zła względem swych braci - Polaków, którzy mieszkają na tej ziemi nie jedną setkę lat wspólnie z Białorusinami. Lecz, jak się okazuje, nie z troskliwych pobudek do swych sąsiadów wziął się za pióro mieszkaniec Witebska Iwan Tkaczow. Widzicie państwo, niepokoi go, takiego pracusia, to, że "dniami wolnymi od pracy ogłoszono nie tylko prawosławne lecz również katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc".

Otóż wam i - "nie nie mam przeciwko..." Stąd wynika, że jeśli jesteście prawosławni - odpoczywaj, baw się, pij do utraty pamięci w dni świąteczne. A jeżeli jesteście katolikami, to nie macz prawa do swych świąt. Podczas Bożego Narodzenia lub Wielkanocy nawet nie myśl o nabożeństwie w kościele, a tylko haruj przy obrabiarce.

Jakoś nie wygląda to na sprawiedliwe rozwiązanie problemu: jednym wolno obchodzić swoje święta religijne, a innym - nie. Otóż wam i deklaracja: "nie nie mam przeciwko Polakom."

Prowadzi to do dyskryminacji. Inie tylko na podstawie motywów religijnych lecz również i narodowościowych. Przecież wśród katolików jest wielu Białorusinów...

W artykule jest mowa o tym, że w Polsce mieszka 400 tysięcy prawosławnych Białorusinów. Po pierwsze należy przyjść do jakiegoś jednego wyniku pod względem ilości Białorusinów w Polsce. Chodzi o to, że różne środki masowej informacji wymieniają różne liczby. Przy tym liczba ta gwałtownie wzrasta. Myślę, że nie z przyczyny przyrostu naturalnego. Są obawy, że jeżeli nie powstrzymać fantazji niektórych osób mieszkających na Białorusi to w niedalekiej przyszłości w Polsce nie pozostanie ani jednego Polaka - wszyscy zostaną odniesieni do kategorii "prawosławnych Białorusinów".

Następnie. Wzbudza wątpliwość stwierdzenie, że w Polsce jedynie Białorusini wyznają obrządek prawosławny. Wśród nich mogą być również etniczni Polacy. Przecież nie stosujemy na Białorusi określenia "katolicy Polacy". Zresztą zgodnie z prawdą, ponieważ nie wszyscy katolicy mają wyłącznie polskie pochodzenie.

Publikacja jak gdyby nie jest przypadkowa: autor wyraża ubolewanie,

Wyprodukowaliśmy tyle broni, że w tej chwili nie wiemy jak ją zniszczyć, prosimy Zachód o pomoc.

Zaś autor ma rację: dni wolnych od pracy mamy aż za wiele, ale nie dlatego że rząd szanuje odczucia religijne swoich obywateli, ogłaszając dniami wolnymi Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Pozwól sobie nie zgodzić się z jeszcze jedną wypowiedzią autora artykułu: "... w Polsce w parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Polakowi nawet w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, że na prezydenta wybrano nie katolika..."

Poszukajmy więc katolickich Polaków w parlamencie białoruskim. Jakoś nie mogę ich tam znaleźć... Co się zaś tyczy głowy państwa, to jednym z najbardziej wielkich polskich królów był Władysław Jagiełło, czyli rzymskokatolicki król. To samo dotyczy króla Stefana Batorego. I oż? I w te dalekie czasy, gdy Polskę rządili obcokrajowcy i dziś gdy państwem kieruje lider obywateli wyznających prokomunistyczne poglądy, Polacy śpią spokojnie. Jestem pewien, że nie męczą ich nocne zmyory.

I proszę, nie zarzucajcie nam, że się szczycimy "przynależnością narodową". Nikt nie przeszkadza innym narodom zamieszkałym na terenie naszej pięknej Białorusi szczycić się z tego samego powodu. Nie nasza, Polaków, w tym winna, że zdarzają się przypadki, o których pisała wielce szanowna gazeta "Zwiazda" z dn. 15 czerwca 1996 r. "W miejskim osiedlu Czerwona Słoboda, która leży na Soligorszczyźnie, na ukończeniu jest budowa cerkwi... Nabożeństwa odbywają się w języku rosyjskim, ale nie to zadziwia, ponieważ świątynia jest prawosławna. Jak oświadczył miejscowy kapłan ojciec Wacław, jest on gotów odprawić nabożeństwa po białorusku, co i zaproszono swoim parafianom. Ale parafianie odmówili."

Właśnie to powinno niepokoić Białorusinów, a nie dwa dni wolne od pracy, ofiarowane katolikom.

I wreszcie. W białoruskiej prasie periodycznej przemknęły niekiedy "tematyka polska". To w "Sowieckiej Białorusi", to w "Nastańickaj Hiezicie", to znów w "Swobodnych Nowostach"... Publikacje te mają jedyny cel - uszczypnąć, dotknąć do żywego Polaków. Ich autorzy to zaczynają przenicowywać historię, to zarzucają nam naszą wierność Kościołowi i naszym tradycjom, to wyrażają wątpliwości co do naszego polskiego pochodzenia itd. itp. Aż dźwiał bierze, że taką "produkcję" drukują wielce doświadczeni redaktorzy.

Szanowni Państwo! Pozostawcie nas proszę w spokoju. My, obywatele Białorusi polskiego pochodzenia, nie dajemy żadnych powodów by pisano na nasz temat różnego rodzaju paszkwile. Przestrzegamy prawo, pracujemy uczciwie, chcemy żyć w pokoju i zgodzie ze wszystkimi sąsiadami. Czyżby nie tak?

Więc jeszcze raz powtarzam, zostawcie nas, Polaków, w spokoju. I wówczas stanie się niepotrzebne zapewnienie: "Nie nie mam przeciwko Polakom".

Waldemar PRECKAJŁO

KULTURA

Niekiedy, ostatnio, można było usłyszeć sceptyczną opinię że zespół "Lechici", istniejący już od 6 lat, zniżył swój poziom. Dawał się odczuć obojętny lub wręcz niechętny stosunek niektórych czynników względem zespołu. Wymownym tego dowodem było to, że zespół nigdzie w tym roku nie występował publicznie na terenie Białorusi, oprócz wykonania kilku numerów podczas otwarcia I Festiwalu Kultur Narodowościowych w Grodnie.

Czy tak jest naprawdę?

Rzeczywiście zespół przeżywał określone trudności, specyficzne dla każdego zespołu artystycznego, ale szczególnie odczuwalnym był brak należytego wsparcia ze strony określonych instytucji, brak odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania strojów i instrumentów muzycznych, braki w wyposażeniu itp.

Ale zespół istnieje, działa i wbrew sceptycznym opiniom, jak świadczą o tym ostatnie wydarzenia, odnosi sukcesy. A to dlatego, że ten ogromny ciężar odpowiedzialności za "Lechitów" wzięła na swe barki niezmordowana entuzjastka, kierowniczka zespołu Regina Zawadzka. Działalność pani Reginy często napotykała na, zdawało by się, nieprzezwyciężone przeszkody, ale to nigdy jej nie zniechęcało w pracy. Już taki ma charakter, czy to się komu podoba, czy nie...

Niedawno dowiedzieliśmy się, że "Lechici" brali udział w X Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych "Rzeszów'96", gdzie odnieśli sukces i mieli dobrą prasę. Jak pisały rzeszowskie "Nowiny": "Owacyjnie" dziękowano "Włanczowi" z Dolnych Piotrowic (Ukraina), za niezwykle urody tańce i urokliwe pieśni górali czadeckich, "Lechitom" z Grodna za tańce i urokliwe pieśni Grodzieńszczyzny, i - pro domo sua - za tańce rzeszowskie "Wiśle" z Kurytyby (Brazylia) i "Krakusom" z Los Angeles. Te same "Nowiny" poświęciły zespołowi specjalny artykuł pt. "Ciężka walizka", w którym m.in. mówi się: "Pani Regina Zawadzka - kierownik zespołu "Lechici" z Grodna porównuje swoją pracę do ciężkiej walizki: "Trudno nieść, ale trudno rzucić" - mówi."

Po powrocie "Lechitów" do Grodna zwróciliśmy się do pani Reginy z kilkoma pytaniami:

- Jak doszło do Waszego wyjazdu?

- Jeszcze w lutym br. jeździłam na własny koszt do Rzeszowa na spotkanie z kierownikami zespołów polonijnych z całego świata. Po tym spotkaniu wysłałam zgłoszenie do udziału w Festiwalu, ale nie mogłam czekać się odpowiedzi. Tymczasem "Lechici" intensywnie pracowali nad nowym programem. Podczas mojej telefonicznej rozmowy z Warszawą p. Elżbieta Budakowska ze "Wspólnoty Polskiej" powiadomiła że "Lechici" nie pojadą z powodu braku środków, ponieważ z Białorusi będzie już



CZY NADAŁ WALIZKA POZOSTANIE CIĘŻKĄ?

uczestniczył jeden polski zespół "Pińska Szlachta", który powstał w 1993r. Jak się później okazało ten zespół nie jest polskim zespołem lecz białoruskim, składającym się z uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Pińsku niepolskiego pochodzenia. Zespół ten był wyeliminowany podczas warsztatów w Częstochowie.

Kilkakrotnie interesowałam się w sprawie naszego wyjazdu w MSZ RP i "Wspólnocie Polskiej", lecz bez wyraźnych wyników. Później pojechałam na zaproszenie na festiwal do Kazimierza, gdzie spotkałam wielu znanych mi folklorystów. Zwróciłam się o pomoc do pana prof. Jana Stęszewskiego, osoby wielce zasłużonej dla polskiego folkloru.

Prof. Stęszewski rozpoczął intensywne działania i 10 dni przed rozpoczęciem Festiwalu w Rzeszowie załatwił kwestię wyjazdu "Lechitów" do Rzeszowa na 6 dni jako obserwatorów. Dosłownie w przeddzień rozpoczęcia Festiwalu otrzymałam fax z zaproszeniem. Do ostatniej chwili członkowie zespołu byli w niewiedzy tego co się działo, po prostu nie chciałam ich zniechęcać. Dowiedzieli się o wszystkim przed samym wyjazdem.

- Co było dalej? Jak zdobyliście środki na wyjazd?

- Wynajęliśmy autokar. Część środków na nasz wyjazd ofiarowała nam Fundacja Kultury Polskiej

pod kierownictwem Stefana Starczewskiego oraz inni sponsorzy, za co należą im się słowa naszej ogromnej wdzięczności. Urządziliśmy także zbiórkę wśród członków zespołu. Sfinansował nasz pobyt w Rzeszowie p. Krzysztof Cwetsch, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, organizacyjnie wiele nam pomógł p. Stanisław Kolbusz, dyrektor Centrum Animacji Kultury.

Jednym słowem, jak by tam nie było, zjawił się w Rzeszowie rano w dniu otwarcia Festiwalu i już o godz. 10.00 uczestniczyliśmy razem z innymi zespołami we mszy św. w rzeszowskiej Katedrze.

Następnie barwny korowód liczący ok. tysiąc gości przemarszerował w strojach ludowych ulicami miasta do Rynku, gdzie prezydent Rzeszowa Mieczysław Janowski wręczył uczestnikom Festiwalu symboliczne klucze do miasta. Na Rynku odbył się uroczysty koncert inauguracyjny, podczas którego "Lechici" pokazali jeden numer taneczny.

Już od pierwszego dnia przeistoczyliśmy się z obserwatorów w uczestników. Dobrze, że jak ludzie przewidujący, z dużym doświadczeniem, wzięliśmy ze sobą stroje...

- Gdzie występowaliście przed publicznością?

- W Rzeszowie na Rynku

występowaliśmy dwukrotnie. Oprócz tego w słynnym z tradycji folklorystycznych Grodzisku pokazaliśmy "Wesele grodzieńskie". Na tym przedstawieniu byli obecni przedstawiciele środków masowego przekazu. Z ust redaktora naczelnego "Gazety Grodzkiej" Kazimierza Kryli otrzymaliśmy pochwałę: "Jesteście wspaniali, nawet nam trzeba się uczyć od Was..."

Wielka szkoda że nie mieliśmy możliwości uczestniczyć w warsztatach artystycznych poprzedzających Festiwal. Jest to wielka strata dla nas wszystkich, którzy mają do czynienia z odrodzeniem kultury polskiej.

- Co zaprezentowali "Lechici" widzom podczas Festiwalu?

- Pokazaliśmy "Wesele grodzieńskie", tańce miejscowe Kadryl XVIII w., "Poleczkę werenowską", żartobliwy taniec "Bałamut". Zgodnie z regulaminem Festiwalu wykonaliśmy dwie pieśni z terenu na którym mieszkamy - były to pieśni białoruskie "Kupalinka" i "Janka".

- Jakie laury przywieźliście?

- Uważam za sukces sam fakt, że z obserwatorów staliśmy się uczestnikami Festiwalu. Goszczący na Festiwalu Marszałek Sejmu Józef Zych odznaczył wszystkie zespoły Medalem Sejmu RP, w tym również "Lechitów". Na pożegnaliśmy spotkanie wręczono nam posrebrzano-pozłacany kubek - dar kierowniczki byłego zespołu im. gen. Bema w Budapeszcie p. Janiny

Kochana, dzwoniłam do ciebie wczoraj wieczorem, mówię ci, nie mogłam połączyć się... Nie, nasz telefon był w porządku, dzwoniłam później do Tamy, do Hanki, do Raisy, i kontakt był dobry, i słyszalność doskonała...

Kochana, dzwoniłam do ciebie wczoraj wieczorem, mówię ci, nie mogłam połączyć się... Nie, nasz telefon był w porządku, dzwoniłam później do Tamy, do Hanki, do Raisy, i kontakt był dobry, i słyszalność doskonała...

Nie, do Niusi nie dzwoniłam... Nie, i ona do mnie nie dzwoniła... Widziałam, widziałam tą pikietę...

Tak, koło parlamentu. Dzisiaj ponoć przy gmachu rządu zbierają się...

Aha, tobie Niusia mówiła...

Nie, ja nie pójde, bo niczego nie wskurasz tym pikietowaniem. Zresztą nie mam czasu na takie bzdury. Mam trochę innych spraw do załatwienia...

Kochana, dzwoniłam wczoraj wieczorem do ciebie. Jak Boga kocham. Nikt nie odpowiadał...

Nie, nasz telefon był w porządku. Dzwoniłam później do Hanki, do Raisy, do Tamy - i łączyło...

Nie, do Niusi nie dzwoniłam...

I ona do mnie nie dzwoniła...

Rozmowa w tym miejscu, aczkolwiek nie została w pewności zakończona, kończy się nieoczekiwanym:

- Na razie.

Ciotka wstaje od telefonu i, coś burcząc sobie pod nos, idzie na górę w swoim długim, dawno nie pamiętającym proszku i wody szlafroku, sprowadzonym niegdyś z zagranicy.

A jak tak sobie siedzę i myślę - a o czym właściwie była rozmowa?

MONODIALOG

Władysław Strumiło

- Telefon! - woła siostrzenica uchylając drzwi na górę do ciotki. Po jakimś czasie na dół schodzi ciotka. Zaspina, w długim, dawno nie pamiętającym proszku i wody szlafroku, sprowadzonym niegdyś z zagranicy.

Słowne rozwolnienie zaczyna się od tradycyjnego:

- Halo...

Tak to ja...

Nie, już nie spałam. Ot, leżałam sobie i myślałam, nikt nie podnosił słuchawki. Pomyslałam, że to chyba coś z telefonem...

Coś podobnego. Naprawdę dzwoniłam...

O której? Tuż od razu po wiadomościach. Wiesz przecież, że zawsze oglądamy dziennik. Jak nie zobaczysz to u mnie po prostu w piętach śwędzi...

Nie, nasz telefon jest w porządku. Wykręciłam do ciebie - nie.

Drugi raz, trzeci - żadnego połączenia...

Nie, nasz telefon działał, bo dzwoniłam później do Raisy, do Hanki, do Tamy...

Tak - łączył. I dobrze było słyszeć, bo czasem odbiór, rozumiesz, jest fatalny...

Nie, kochana, dzwoniłam do ciebie naprawdę...

Ależ jak też tak możesz myśleć. Po obiedzie

wysłałam sobie na spacer. Właściwie to do sklepów...

Tak, widziałam. A tobie to chyba Niusia mówiła, co? Niesamowite rzeczy się dzieją. Najtańszy chleb zdrożał znówu. Nie wiem, jak to ludzie jeszcze cierpią, nie protestują...

Co ja? A ty między innymi dużo protestujesz?

A, widzisz...

Mniejsza zresztą z tym. Widziałam wczoraj pikietę koło parlamentu...

Aha, słyszałaś też. Chyba Niusia tobie dzwoniła...

Tak, emeryci zebrał się. Postąpiłam trochę, posłuchałam...

No, i nie. Wątpię, że coś wskurają. Zresztą było ich nie tak dużo...

Coś ty, będę jeszcze stać. Zresztą było zimno. Wiesz, pogoda zepsuła się...

Nie wychodziłaś wczoraj przez cały czas? I dobrze zrobiłaś, bo dzień był cholernie zimny...

Ja musiałam pójść, bo w lodówce jest już prawie pusto...

Nie specjalnie nie kupiłam, wszystko jest drogie, na mieście mówią, że żywność jeszcze

bardziej zdrożeje...

Ależ mówię ci, że dzwoniłam do ciebie wczoraj, nikt nie podnosił słuchawki...

Wykręciłam jeden raz, drugi - nie. Myślę sobie, gdzie możesz być, nigdzie chyba nie musisz wychodzić, bo ostatnio czułaś się nie najlepiej. A jak teraz, kochana...?

Co ty powiesz? W kościach łamie? Wiesz, to grypa. To nie innego tylko grypa. Trzeba wysiedzieć się w domu. To jest najlepsze lekarstwo...

Nie, nie, nie gadaj, to jest grypa. Ja to się znam na tych rzeczach...

Przepraszam, głupstwo gada Niusia. To jest formalna grypa i nic więcej. Musisz, kochana, wysiedzieć się w domu...

Poproszę sasiadkę, przyniesie ci coś ze sklepu. Nie może być, żeby nie przynosiła...

Nie chodź sama, bo zwali cię zupełnie z nóg. Posłuchaj mnie, mówię ci...

No, wiesz, ja teraz jestem bardzo zajęta, dużo mam spraw, a i pieniędzy nie mam. Wszystkie cholernie zdrożeje. Najtańszy chleb zdrożał...

A, tobie Niusia już mówiła. No, właśnie...

Jakie sprawy? Z wyjazdem. Parę dni temu otrzymałam list, no, wiesz, od kogo...

Pogadamy na ten temat, gdy się spotkamy, rozumiesz, to nie telefoniczna rozmowa. Opowiem ci wszystko...

Parę dni temu przysłał...

KRAJ OJCZYSTY

Pisząc o Łunnie nie sposób ominąć wspomnień Elizy Orzeszkowej, która tutaj przebywała przez kilka letnich tygodni 1902 roku.

"Łunna jest wsią - pisze w liście do Skirmuntta - bez szczególnej malowniczości, ale ma piękne pola, piękne łąki, duży ogród i prawdziwe, wspaniałe, stare zadrzewienie dworu. Są tu szczególnie akacje tak potężne, jakich w klimacie naszym nie widziałam nigdy i bardzo piękne, odwieczne lipy. Wszystko to, pomimo deszczów i chłódów, w momentach rozpozadań się nieba sprawia mi wiele przyjemności. Jest blisko kościółek niewielki, ładnie zbudowany i gustownie urządzony, który każdego ranka, południa i wieczora przesłuchuje dzwoni na Anioł Pański. Nie umiem powiedzieć, jak dziwne wrażenie sprawia na mnie odgłos tego dzwonu, coś jakby wołanie ku górze, jakby rozsypujące się w powietrzu tony muzyczne...

Co do ludzi, to oprócz właścicielki domu, w którym z Marylą Obrębską przebywamy, mamy bliską sąsiadkę, właścicielkę Łunny, p. Romerową, dość młodą jeszcze miłą i smutną, z którą zawiązaliśmy stosunek uprzejmy i przyjemny. Jest smutna, bo przed dwoma niespełna laty straciła w jednym roku męża i syna a drugi syn, mały, jest już zagrożony suchotami, które zabierały tamtego. Sama chora, samotna, bardzo łagodna i prosta, ma w sobie pani Romerowa coś rozczulającego i swoją dolą coś pociągającego. Mam też tu proboszcza, mało wykształconego, ale niezmiernie zacnego człowieka, ogromnie oddanego pracy około oświecenia i umoralnienia ludu, i doktora, który co chwila przychodzi na pamięć Balzakowskiego "Medecin de village" /Listy Elizy Orzeszkowej, LIX, s. 265/.

Pierwsza wzmianka o Łunnie pochodzi z 1513 roku. Książę Konstanty Kruszyński otrzymał w 1505 roku od króla Aleksandra Jagiellończyka dwór nad Niemnem, Dubno, jako rekompensatę za utracone na rzecz Moskwy dobra, do czasu aż je odzyska, a wybudowawszy na pustkowiach dworzec Łunna, zapisem swym z 1513 roku, uposażył nim jedną z trzech swoich córek, Annę, którą wydał za Janusza Bohdanowicza Sapiechę. Po śmierci Kruszyńskiego wdowa po nim, chcąc się zabezpieczyć przed grabieżą chciwych sąsiadów, Paców i Holszańskich, oddała się pod opiekę królowej Bony, za co po śmierci Kruszyńskiej Dubno z przyległościami miało przypaść opiekuncz. z wyjątkiem dóbr, jakimi Kruszyński uposażył już swoje córki.

Bona solidnie zajęła się zagospodarowywaniem ofiarowanych dóbr. Jej namiestnik, Jerzy Zelepucha, z jej polecenia założył nad rzeką Łunna, w 1531 roku "miasto" Łunne, gdzie Bona w 1546 roku zbudowała kościół. Spowodowało to protest Sapiechów, którzy twierdzili, że Zelepucha osadził miasto "na własnym ich gruncie". Wobec czego, Bona do wyjaśnienia tej sprawy wyznaczyła specjalną komisję, która dobra rozgraniczyła, przynajmniej "miasto" królowej. W ten sposób istniały obok siebie dwie Łunny: królewska i sapieżyńska, zapewne Łunna - Wola, będąca obecnie przedmieściem Łunny. Łunna królewska, pozostająca pod moją opieką, rozwijała się spokojnie, stając się miasteczkiem, natomiast druga, sapieżyńska, obejmująca również dobra Czerłone, była miejscem częstych rodzinnych zatargów, szczególnie między spadkobiercami. Nie obeszło się bez gróźb, zajeżdżów a nawet morderstw.

Na przykład, wdowa po Stefanie Sapieży, Bohdana Juriewna, po pierwszym mężu Mackiewiczowa, zapisała 1/3 część Łunny starej synowi swojemu z pierwszego małżeństwa, Andrzejowi Mackiewiczowi, ale i teraz nie było spokoju. W 1565 roku prosił on króla w Parczewie aby król polecił dworzaniowi swemu, Borysowi Wollowiczowi "wziąć" starym dworem łunieńskim, nieprawie zagarniętym przez Michała Sapiechę, wojewodę podlaskiego, aby ten nie wazył się wstępować w ten majątek "pod zaruką" 500 kop groszy, ale on, Mackiewicz, mimo tego wzywania, boi się najazdu i prosi oddanie go w opiekę zarządzającego sąsiednim dworem gospodarskim, Wolpą, a to do czasu aż "sprawa o gwałty, boje i hołowszczyzny", dokonane w tym majątku przez Michała i Pawła Sapiechów, wyjaśniona zostanie. Król na to zezwolił i rządcą gospodarski w Wolpi osadził swego "uradnika", Matysa Mikołajewicza, lecz Michał Sapieha, nie zważając na "zaruki" gospodarskie, nasyłał tłum ludzi pod przewodnictwem kaspra Nowosielskiego, zarządzającego sąsiednim majątkiem Pawła Sapiechy, Czerłony... Tłum ten napadł na stary dwór Łunna, Matysa Mikołajewicza mało nie zabił, który ledwie umknął. Tłum jednak dostatką zniszczył i rozgrabiał,

chłopów mordował i wiazał, i do Czerłony odesłał, poczem dwór Łunne wziął w posiadanie. Spór jednak nie wygasł. W 1567 roku dwór ponownie najechano, poraniono ludzi, dwóch poważnie a ciała ich wrzucili do Niemna. /Sapiehowie - materiały historyczno - genealogiczne, t.1, s.81/.

Jak już wspominałem, kościół w Łunnie fundowała królowa Bona, ale już dawniej, nad samym Niemnem stał kościółek filialny pod zarządem księdza Andrzeja Czarnkowskiego, plebana wolpińskiego, lecz królowa Bona, chcąc do lepszego stanu przywrócić kościół, w majątności swojej Łunnie, nadała kościółowi trzy włóki ziemi i zbudowała w 1546 roku i powołała do życia parafię

królewskiej i wybudowano tutaj szkołę za pieniądze ze skarbu królewskiego, na polecenie Tyzenhauza, gdzie posyłano na naukę z "nakazu dworu", ale gdy tylko nakaz ustał, dzieci do szkoły przestano posyłać. Prawdopodobnie dzieci po ukończeniu szkoły parafialnej Tyzenhauz zabierał do prowadzonych przez siebie manufaktur.

Jest tutaj i malownicza cerkiew, która otoczona drzewami ocalała z pożaru 1879 roku, kiedy uległa jemu połowa miasteczka. "W Łunnie zwiedziłem cerkiew - pisze dr. Jerzy Kwiecień - Akurat znajdowała się w malowaniu. Wewnątrz znajdują się cenne ikony z sąsiednich, nieczynnych cerkwi, a między innymi z sąsiedniego Dubna, z nieczynnego soboru. W Łunnie nie ma

dzieci: Edward /1881 - 1901/, Regina (ur. 1882) zamężna za Michałem Romerem z Bohdaniszek i Jerzy /1890 - 1921/. O nich to wspomina Eliza Orzeszkowa, co zacytowałem na wstępie. Edward Mateusz Romer zmarł w 1900 roku w Łunnie, ale pochowany został w grobowcu rodzinnym w Trokach. /Polski Słownik Biograficzny/

Dwór Romerów nie zachował się. Na jego miejscu zbudowano szkołę. Pozostały tylko wiekowe topole. Trzeba zaznaczyć, że dwór ten był nowy gdyż zbudowany przez Romerów, którzy gospodarstwo prowadzili wzorowo. Widoczne jeszcze są ślady po stawach rybnych. Sapieżyńska Wola, będąca odcennie

Witold Karpyza

ŁUNNA

katolicką. Początkowo kościół ten był filią kościoła wolpińskiego, ale później osiadł tutaj już kapłan stały. Wizyta biskupa kościółów po "potopie" /1655 - 1661/ znalazła tutaj "Kościół wspaniały, wymurowany, naprawiony. Ksiądz Bartłomiej Niewiski. Pobierzmowano 96 osób". Trudno dociec, czy był to jeszcze kościół fundowany przez Bonę? W 1785 roku król Stanisław August Poniatowski wymurował kościół nowy, który w 1895 roku został przebudowany przez księdza Antoniego Dolinkiewicza przy pomocy księcia Drucko - Lubekiego i parafian. Przybudowano wówczas prezbiterium i podwyższono budowlę.

Legenda o Bonie jest tutaj żywa. Pani Łucja Cwynar, która z miłością pielęgnuje kwiatki wokół kościoła, opowiada, że królowa Bona była pobożna i będąc w okolicy zajeżdżała do łunieńskiego kościoła, aby się pomodlić. Z pierwszego

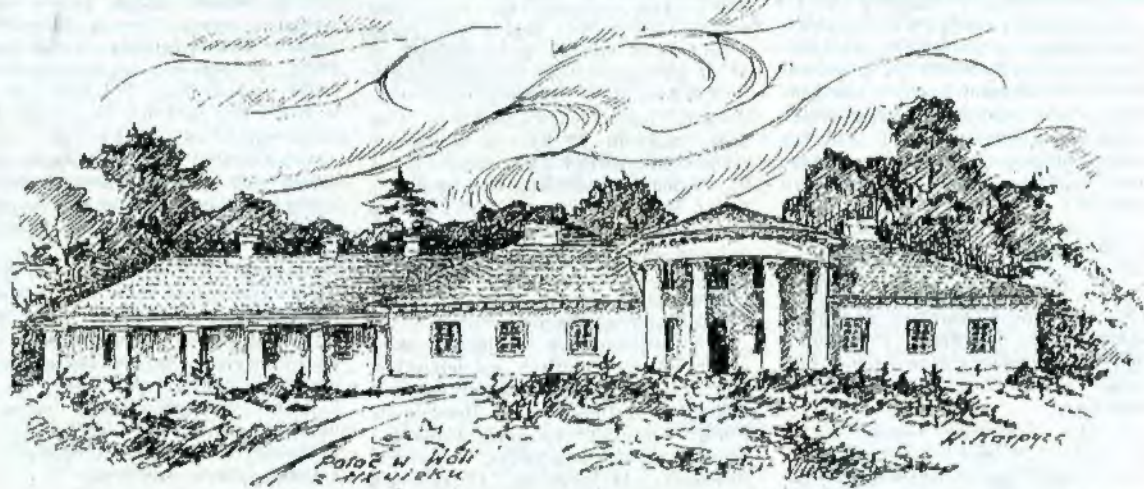


kościół Bony, a raczej z jego fundamentów zachował się okazały (z czerwonego granitu) głaz, który jest otoczony kwiecistym, pielęgnowanym klombem.

Kościół obecny pod wezwaniem św. Anny, położony w centrum miasteczka, zbudowany jest z cegły na planie prostokąta z pięcioboczną absydą. Sciany zewnętrzne są wyłożone kamieniami polnymi, zaś listwy i naroża bielone. Całość imituje późny klasycyzm. Wewnątrz znajduje się epitafium: "Pamięci księżny Marii z Szemiotów Drucko - Lubekiej, urodzonej 2 lipca 1833 roku, zmarłej 6 grudnia 1897 roku. Od właścicieli parafii łunieńskiej z wdzięczności za odnowienie tego kościoła i inne rozliczne dobrodzieństwa." Są epitafia i inne, poświęcone pamięci: Niemcewiczów, Czechowskich, Romerów, Kamińskich, Eysmontów, Woyczyńskich, Zwierowiczów.

Wnętrze kościoła, podzielone kolumnkami na trzy nawy, gdzie nawa centralna przykryta jest drewnianym, cylindrycznym sklepieniem, robi przyjemne i swojskie wrażenie. Jest też tutaj siedem ołtarzy. Uroku kościołowi dodaje ukwiecony cmentarz przykościelny, co już jest zasługą obecnego proboszcza łunieńskiego ks. Łucjana Radomskiego oraz wspomnianej wyżej pani Cwynar.

W przeszłości przy kościele istniała skromna szkoła parafialna, licząca w różnych latach od 5 do 15 uczniów. Miasteczko należało do ekonomii



stałego popa /1987/, ale okresowo dojeżdża z Grodna. Pokazywano mi tutaj dużych rozmiarów obraz Chrystusa ukrzyżowanego. Obraz jest z XVI wieku i podobno pochodzi z jakiegoś kościoła. Według informacji miejscowych mieszkańców, należał kiedyś do cerkwi unickiej w Podborzanach. Widać, że obraz ten jest bardzo stary i nie posiada cech ikony prawosławnej. Przed rokiem był poddany renowacji, a rany jego pokryto złotem dekoracyjnym.

Według "Przewodnika po województwie białostockim" ludność Łunny wynosiła 2400, w tym 550 katolików, 200 prawosławnych i 1550 Żydów a więc ci ostatni stanowili prawie 65% mieszkańców tego miasteczka. Ten ruchliwy i przedsiębiorczy naród osiadł tu już dawno. "W roku 1605 - wspominają źródła - Żyd z Łunny wioził na handel 40 jałowiczych, wyprawionych

skór". Nie pozostała już po nich stara, drewniana, zabytkowa bożnica na Woli, pochodząca prawdopodobnie z przełomu XVIII - XIX wieków. Ostał się tylko dość rozległy, zaniedbany cmentarz, z pochylonymi płytami nagrobnymi, zdobionymi bogato ornamentami i napisami. Doznaje się wrażenie, że stoi się na ziemi zapomnianej na wieki i już nikomu niepotrzebnej. Po rozbiorach Rzeczypospolitej włóczę królewska, Łunna, znalazła się w posiadaniu Walickich, by później przez ożenek Jana Czechowskiego, sędzię, z Wierą Walicką /epitafium w kościele łunieńskim/, przejść na własność Czechowskich. Wdowa po Janie nosiła się z zamiarem sprzedaży Łunny, o czym świadczy ogłoszenie w Kurierze Litewskim, nr.70/1833-(dodatek). Majątek ten składał się wówczas z dwóch folwarków, pięciu wsi i miasteczka, "dymów chrześcijańskich 199, żydowskich 78, dusz 527. "Roczny dochód z tej posiadłości miał wynosić 43000 złotych.

Jeden z Czechowskich, Eustachy, o czym dowiadujemy się z epitafium, urodzony w 1805 roku, poległ w walce z Turkami w 1829 roku. Do sprzedaży Łunny jednak nie doszło. Majątek znalazł się później w posiadaniu Edwarda Mateusza Romera /1848 - 1900/, który żeniąc się w 1880 roku z Józefą Czechowską, córką Aleksandra i Walerii otrzymał Łunne w posagu. Romerowie mieszkali przeważnie w Wilnie. Z małżeństwa tego było troje

przedmieściem Łunny z czasem znalazła się w posiadaniu Ksawerego Krzywickiego /1761 - 1830/, "niezwykłej gorliwości i zasług obywatel", jak go niektórzy herbarze zowią i piastujący szereg urzędów w powiecie grodzieńskim i wolkowskim. Po nim Wolę a także Zelwiany nad Niemnem dziedziczył średni z synów Ksawerego, Julian /1806 - 1869/ długoletni marszałek szlachty gubernii grodzieńskiej. Jemu to z urzędu przypadła niezbyt zaszczytna rola wręczenia Murawiewowi adresu wiernopoddanego z 1600 podpisami szlachty gubernii grodzieńskiej. Z żony Wiktorii z Eysmontów /ur.1817/ pozostawił tylko dwie córki: Józefę i Karolinę, był więc ostatnim po mieczu potomkiem swego rodu.

Józefa Krzywicka została zaślubiona Władysławowi Tarosewiczowi z majątku Hnizna w powiecie wolkowskim i w ten sposób Wola i Zelwiany znalazły się w posiadaniu Tarosewiczów i należały do nich do 1939 roku. O ostatnich Tarosewiczach z Woli wspomina była mieszkanka Łunny, pani Irena Olizar:

"Edward Tarosewicz był właścicielem majątku Wola. Został aresztowany w Wilnie wraz z synem Stanisławem w 1940 roku. Zginął w więzieniu, zaś syn przedostał się na zachód i mieszkał w Kanadzie. Drugi syn, Kazimierz, był w wojsku /po maturze w podchorążówce/. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Łunnie, znał biegle język niemiecki i był wójtem. Był także plutonowym w naszym okręgu Armii Krajowej. Na początku 1945 roku został aresztowany. W obozie pracował jako felczer. Korespondowałam z nim z patriotycznego obowiązku. Z obozu wrócił w 1956 roku i zamieszkał w Szczecinie, gdzie też zmarł".

W Woli znajdował się klasycystyczny pałac, zbudowany jeszcze przez Krzywickich w 1832 roku a wzorowany na wcześniejszym pałacu w Rosi. Był murowany z gankiem półokrągłym na wysokich kolumnach. Były też kolumnienki na przybudowie po prawej stronie głównego budynku. Dziś pozostały tylko resztki, w których mieszczą się jakieś kolchozowe warsztaty.

Podczas ostatniego pobytu w Łunnie odwiedziłem tuższego proboszcza, ks. Łucjana Radomskiego. Pokazał mi wtedy wykaz plebanów i administratorów parafii łunieńskiej od roku 1782, to jest od czasów obecnie istniejącego kościoła. Spis ten cytuję prawie w całości, gdyż jest to wiarygodna część dziejów parafii.

1. Ks. Mateusz Antoni Działnik, proboszcz łunieński przez lat 20. Żył lat 70. Za jego bytności pobudowano obecny kościół z 1785 roku. Pochowany pod

wielkim ołtarzem /1765 - 1785/.

2. Ks. Rylewicz Stefan Or. S. Bazyli i inni zakonnicy obsługiwali parafię Łunna /1785 - 1786/.

3. Ks. Kopecki Michał, proboszcz. Gdzie w 1795 roku podzielił się, nie ma śladu. Powrotnie parafię obsługiwali zakonnicy /1786 - 1795/.

4. Nowicki Ignacy, proboszcz /1796 - 1801/.

5. Ks. Koncewicz Leon, kapelan Jabłonowski, komendant łunieński, Or. S. Bazyli /1801 - 1801/.

6. Ks. Ralski Stanisław pełnił obowiązki proboszcza /1801 - 1801/.

7. Ks. Jackowski Paweł, proboszcz /1801 - 1805/.

8. Ks. Dziekoński Michał, wiceproboszcz łunieński /1805 - 1805/.

9. Ks. Ihnatowicz Tomasz, proboszcz łunieński. Zmarł w 1831 mając lat 85. Za jego czasów grom uderzył w wieżę drewnianą, kościelną i ona popusła.

10. Ks. Szadziewicz Piotr, administrator /1831 - 1832/.

11. Ks. Ładanowicz Adryan, Or. S. Franciszkanin, administrator, /1832 - 1833/.

12. Ks. Wojtkiewicz Stanisław, administrator /1832 - 1835/.

13. Ks. Stodkiewicz Adryan, administrator /1835 - 1837/.

14. Ks. Gramaszkiewicz Paweł /1837 - 1841/.

15. Ks. Soroka Jan, administrator, Or. S. Bazyli /1841 - 1843/.

16. Ks. Rymkiewicz Józef, administrator /1853 - 1854/.

17. Ks. Grzędziński Józef, administrator /1854 - 1859/.

Od 1851 roku tak częste zmiany księży pochodziły od intrzy parafian wyższej klasy.

18. Ks. Olszewski Julian, położony wiele pracy pod każdym względem a stał utraciwszy zdrowie, w 1883r. dnia 19 lutego prosił o uwolnienie, jako chory /1887/.

19. Ks. Kazimierz Grymaszewski, proboszcz łunieński założył fundamenty pod plebanie /Zmarł 18.XI.1892r./.

20. Ks. Antoni Dolinkiewicz przybudował prezbiterium i podwyższył kościół /1895/.

21. Ks. Adam M... pobudował plebanie.

22. Ks. Antoni S... pobudował stodołę, stajnię, chlew dla nierogacizny, odnowił kościół całkowicie i pobudował dwa ołtarze: św. Józefa i Matki Bożej kosztem 500 rubli /1907 - 1911/.

23. Ks. Piotr Mazur objął probostwo w Łunnie 18.VIII.1911r. Został przeniesiony na probostwo do Odelska na własne żądanie w kwietniu 1922r. Za czas swego probostwa zbudował w kościele 10 głosowe organy i przeżył najcięższe chwile od czasu założenia kościoła, ale przetrwał wojnę europejską.

24. Ks. Zenon Worotyńiec od wiosny 1922r. do 25 marca 1927r. był proboszczem w Łunnie.

25. Ks. Mieczysław Radziszewski przebywał od 1 kwietnia 1927r. do 1 listopada 1948r. W 1948r. skazany na obóz pracy, gdzie przebywał 6 lat. Przybył później do Łunny. Z Łunny wyjechał w okolice Lidy.

Tyle dowiadujemy się z wykazu łunieńskich księży. Od siebie natomiast dodam: Adolf Dygasiński, który był nauczycielem domowym dzieci Bispingów w Massalanach pisze: "Jeden wściekły pies pokąsał proboszcza w Łunnie" /A. Dygasiński. Listy, s. 427/. Porównując datę listu z wykazem proboszczów łunieńskich, dochodzę do wniosku, że był to ks. Adam M..., który w Łunnie pobudował plebanie a którego Orzeszkowa wspomina jako "mało wykształconego, ale niezmiernie zacnego". Ks. Mieczysław Radziszewski był aktywistą Chrześcijańskiej Demokracji. Należał do Armii Krajowej. Władze nie pozwoliły mu, po powrocie z obozów pracować w Łunnie. Od 1948 do 1955 Łunna nie miała księdza. Od 1955 do 1982 był ksiądz Władysław Naczko. Od 1982 proboszczem tutaj jest ksiądz Łucjan Radomski.

Ciekawe, burzliwe i tragiczne są dzieje mieszkańców Łunny, szczególnie w okresie drugiej wojny światowej i latach następnych, ale to temat na osobne opracowanie.

WSPOMNIENIA

Przed wojną na Mohylewszczyźnie

POLSKIE INSTYTUCJE KULTURALNO - OŚWIATOWE I PRACA Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ NA TERENIE OKRĘGU KALINIŃSKIEGO

W latach 20-ych naszego stulecia zaistniały najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju mniejszości narodowościowych na Białorusi, w tym również Polaków. W tamtym okresie istniały wszelkiego rodzaju instytucje kulturalno - oświatowe, zapewniające duchowe zapotrzebowania Polaków, sprzyjające zachowaniu i rozwojowi ich kultury na terenie ówczesnej BSR, w tym również na terenie okręgu kalinińskiego.

W marcu 1924r. powiaty mohylewski, białostocki, kłimowski, rohatczewski, czauski, czerykowski, i część pow. rzeszyńskiego obwodu homelskiego w granicach podziału administracyjnego 1920r. zostały wyłączone ze składu Federacji Rosyjskiej i przekazane Radzieckiej Białorusi. 17 lipca 1924r. na mocy Uchwały II sesji RN BSR na Białorusi zlikwidowano podział administracyjny kraju na powiaty i obwody wprowadzając w zamian rejon i okręg.

Ogółem na Białorusi utworzono wówczas 10 okręgów. Jednym z nich był okręg kaliniński z centrum w Klimowiczach. W skład tego okręgu wchodziło 10 rejonów. Okręg istniał do 9 czerwca 1927r. kiedy to został zlikwidowany wraz z okręgami borysowskim, rzeszyńskim i słuckim. Osiem rejonów zlikwidowanego okręgu kalinińskiego odeszło do okręgu mohylewskiego, a rejon mścisławski i rośniański - do okręgu orszańskiego.

Tematem niniejszego artykułu jest kwestia polskich instytucji kulturalno - oświatowych w okresie istnienia ulokowanej najdalej na zachodzie jednostki administracyjnej na Białorusi. W artykule wykorzystano dokumenty i materiały faktyczne, będące w posiadaniu Filii Państwowego Archiwum Obwodowego w Mohylewie.

Okręg kaliniński składał się z następujących rejonów: białostocki, kościukowski, krasnopolski, kryczewski, kłimowski, mścisławski, rośniański, chocimski i czerykowski.

Ogólna liczba mieszkańców okręgu według stanu z 1 września 1925r. wynosiła 401 111 osób. Z nich Białorusinów - 273 767, Rosjan - 87 223, Żydów - 34 756, Polaków - 1 547, innych narodowości - 1 908. Te liczby są bardzo względne. Pierwsze dokładne informacje na ten temat pojawiają się dopiero w 1926r. W dokumentach archiwalnych wg stanu z 1 stycznia 1925 znajdujemy takie oto liczby: Łotyszów - 530, Polaków - 1 887, Rosjan - 87 023, Żydów - 31 966, Białorusinów - 275 863, innych - 848. Zważywszy że podane wyżej liczby różnią się nieznacznie, możemy się opierać na nie.

Bezpośrednią pracę z mniejszościami narodowościowymi prowadził Okręgowy Komitet KP(b)B, który od września 1924r. rozpoczął intensywnie wprowadzać w życie główne założenia "Nacpolityki". Najwięcej uwagi udzielano kwestii utworzenia i działalności instytucji kulturalno oświatowych, które miały świadczyć ludności usługi w języku ojczystym. Przy Okręgowym Komitecie powołano Inspektorów do pracy z Polakami i Żydami, a przy Rejonowych Komitetach Wykonawczych - odpowiednich pełnomocników. Powołano także odpowiednich funkcjonariuszy do pracy z mniejszościami narodowościowymi przy komitetach komsomolu i Okręgowym Biurze Związków Zawodowych.

Do instytucji kulturalno - oświatowych zaliczono: szkoły, izby - czytelnie, biblioteki, punkty likwidacji analfabetyzmu, kółka (przede wszystkim dramatyczne), kluby, drmy dziecka i przedszkola.

Już na początku roku szkolnego 1924 - 1925 w okręgu było: szkół białoruskich - 408 (30074 uczniów), żydowskich - 5 (718 uczniów), łotewskich - 1 (58), białorusko - polskich - 1 (62), białorusko - litewskich - 1 (50), jeden żydowski dom dziecka.

W 1925r. w instytucjach oświatowych pracowało 716 nauczycieli, wśród których było 675 Białorusinów, 23 Żydów, 17 Rosjan, 2 Łotyszów i tylko jeden Polak. Później, gdy ilość polskich szkół zwiększyła się, w okręgu pojawiła się kadra nauczycielska dla tych szkół.

W maju 1924r. rozpoczęła działalność w zakresie świadczenia usług kulturalnych dla Polaków, ale praca ta nosiła charakter raczej przypadkowy. Na początku na ogół liczone, że w okręgu zamieszkuje 10 tys. Polaków. Liczbę tę wzięto szacunkowo na podstawie dorewolucyjnych statystyk, do których wyznawców katolicyzmu w tym regionie. Jako przyczynę niskiego poziomu pracy z ludnością polską uważano brak niezbędnej kadry fachowej oraz niezwyczajność zamieszkiwania Polaków w regionie. W związku z tym w 1924r. przy okręgowym Komitecie KP(b)B dwukrotnie likwidowano

i wprowadzano ponownie posadę instruktora ds. pracy z Polakami. Dopiero w 1925r. nastąpiła stabilizacja. Przy Okręgowym Komitecie utworzono Polbiuro, na czele którego stanął Smal. Oprócz inspektora w skład biura wchodziło troje członków oraz rejonowi pełnomocnicy ds. Polaków. (Zostali powołani w rejonach: rośniańskim, mścisławskim, kłimowskim, kryczewskim i kościukowskim). Biorąc pod uwagę Białorusinów wyznania rzymsko - katolickiego, zweryfikowano ilość Polaków - nie więcej niż 2000 osób. Przy tym liczbę tę ciągle zwiększano. Ponieważ w organach partyjnych i wśród części ludności panowały poglądy, że Polakami są wyłącznie panowie - obszarnicy lub szlachta zagrodowa, dlatego uważano że nie powinno ich być zbyt dużo i że należy ich wysiedlić poza granice Białorusi, stosunek do nich był wrogi. Dlatego na posadach kierowniczych w partii i organach władzy nie było Polaków. Nie chodziło o to, że sami nie chcieli, po prostu ich nie dopuszczano, wprowadzając wszelkiego rodzaju ograniczenia, pozbawiając prawa głosu podczas wyborów itp. Na przykład, w 1925r. tylko jeden Polak był członkiem Plenum Komitetu Okręgowego (inspektor Polbiura), jeszcze jeden wchodził w skład biura rajkomu KP(b)B, a w rejonie mścisławskim jeden Polak został wybrany do Rejonowego Komitetu Wykonawczego, dwóch Polaków wybrano do Rad Wiejskich (na 1620 ogółu wybranych). W organach sądownictwa i prokuratury nie było ani jednego Polaka, nawet wśród personelu obsługującego. I tylko jeden zajmował odpowiedzialne stanowisko w milicji.

Na terenie okręgu najwięcej Polaków mieszkało w rejonach: mścisławskim (Zerecin, Białyniec, Miewiałew-szczyzna, Dubiejkowo, Hafkowice, Stremińowo, Rożajewo), rośniańskim (rady wiejskie - pieczonkowska, dolgowska, kosańska, rośniańska), kryczewskim (Sokulnicze,

Makowie, Głupiki), kłimowskim, kościukowskim i czerykowskim. Centrum swartego miejsc zamieszkania Polaków był siełowiec tatarszczyński rejonu mścisławskiego (obecnie w składzie RF) oraz wieś Pieczkowka (rej. rośniański).

Regularną pracę wśród ludności polskiej prowadzono tylko w rejonach kryczewskim i mścisławskim. Lecz nosiła ona raczej charakter poszczególnych kampanii i dotyczyła głównie szkół białorusko - polskich. Począwszy od zimy 1925r. określoną pracę prowadzono wśród kobiet - Polek. W rejonie mścisławskim w tym celu powołano specjalną osobę. Były trudności z pracą wśród młodzieży, ponieważ w komsomole było zaledwie 8 Polaków. Kierownictwo okręgu próbowało prowadzić działalność w języku ojczystym. W rejonach mścisławskim i kryczewskim odbyło się 5 konferencji rejonowych w języku polskim. Ale ta działalność nie miała systematycznego charakteru.

Na terenie okręgu polskie szkoły istniały jeszcze przed przewrotem październikowym i zostały zlikwidowane w 1920r., ponieważ były one utrzymywane na środki uchodźców - Polaków i po ich wyjeździe były zamknięte. Na początku roku szkolnego 1924 - 1925 w rejonie mścisławskim we wsi Zerecin otwarto polską szkołę, lecz w 1925r. przekształcono ją w szkołę białoruską z dodatkową nauką języka polskiego jako przedmiotu. W szkole było 62 uczniów. Istniała do 1927r. We wsi Pieczkowka (rej. rośniański) istniała polska - białoruska szkoła, która po roku została przekształcona w szkołę białoruską. Były też szkoły polsko - białoruskie we wsi Darliwoje rejonu kryczewskiego (ok. 50 uczniów, istniała do 1927r.), we wsi Zeleznica rej. krasnopolskiego (ponad 50 uczniów, istniała do 1927r.), we wsi Parfionowo rej. mścisławskiego (16 uczniów, istniała około roku).

W dokumentach archiwalnych podkreśla się, że wśród uczniów 50% stanowili Białorusini - wyznania katolickiego, którzy bardzo chcieli uczyć się języka polskiego. Na przykład dzieci wsi Makowie, nie bacząc na to że tuż obok była szkoła białoruska, chodzili do szkoły w Darliwoje. Jest notatka o tym, że kryczewski obszarnik w 1926r. prowadził nielegalną polską szkołę.

Wpływały podania od ludności z prośbą o otwarcie nowych szkół polskich, lecz nie zwracano na nie uwagi, ponieważ okręgowe Polbiuro KP(b)B "Przytrzymywało się linii

autorytetem. W tamtym okresie w okręgu było 8 kościołów zaledwie 3 księży. Do pozostałych kościołów dojeżdżali kapłani z Mohylewa i Smoleńszczyzny.

W Zerecinie i Szczawielewszczyźnie były dwa punkty likwidacji analfabetyzmu, w Klimowiczach polski klub przy klubie ogólnopartyjnym, w Pieczkowcach izba - czytelnia. Gazet prenumerowano niewiele, przeważnie "Gwiazdę Młodzieży". "Młot" nie prenumerowano, ponieważ był zbyt drogi. Istniały polskie kółka w Makowie, Sokolniczym, Głupikach (obecnie Mirnyj) rej. kryczewskiego; w Mścisławskim



1. Riasna 2. Pieczkowka 3. Zerecin 4. Mścisław 5. Parfionowo 6. Darliwoje 7. Sokolniczy 8. Kryczew 9. Głupiki 10. Makowie 11. Klimowicze 12. Zeleznice 13. Kościukowicze



by do nowych szkół polski język nie wprowadzać, mając na względzie to, że wiele polskich wsi ma szkoły z polskim językiem".

Po ukończeniu szkół osoby narodowości polskiej miały możliwość kontynuować naukę w Komunistycznym Uniwersytecie Mniejszości Narodowościowych Zachodu, na Wydziale Polskim Moskiewskiego Rabfaku, Wydziale Polskim Mohylewskiej Sowpartszoły, w Mińskim Polpedtechnikum, na Polskim Wydziale Leningradzkiej Sowpartszoły oraz w Szkole Wojskowej "Czerwonych komunistów". Np. Kwiatkowski pojechał do Moskwy uczyć się na rabfaku, J. Kraszewski i I. Kosański udali się do szkoły wojskowej, przy czym zaznaczono, że bardzo dobrze czytają i piszą po polsku.

Na terenie okręgu było 9 polskich bibliotek lub oddziałów przy bibliotekach publicznych: w Klimowiczach, Kryczewie, Riasnie, Parfionowie, przy szkołach w Pieczkowcach, Zerecinie, Darliwoje, Zeleznicy, w Mścisławiu przy bibliotece publicznej. Ta ostatnia została utworzona by przechowywać czytelników biblioteki mścisławskiej księża który posiadał wspaniały księgozbiór. Nawiasem mówiąc, księża cieszyli się w okręgu ogromnym

Klubie Związków Zawodowych działały dwa polskie kółka: "Likwidacja analfabetyzmu" i "Głośne czytanie polskich gazet".

Dalszy rozwój, działalność i zanik polskich instytucji kulturalno - oświatowych na terenie byłego obozu kalinińskiego po jego likwidacji odbywały się w składzie okręgów mohylewskiego i orszańskiego.

Igor PUSZKIN
dyrektor Muzeum Historycznego w Mohylewie.

Załącznik I
Mapa okręgu kalinińskiego.
I. Obwód mohylewski II. Okręg kaliniński III. Federacja Rosyjska
Kółka oznaczają miejscowości, w których istniały polskie instytucje kulturalno - oświatowe.

Załącznik 2
1. Riasna 2. Pieczkowka 3. Zerecin 4. Mścisław 5. Parfionowo 6. Darliwoje 7. Sokolniczy 8. Kryczew 9. Głupiki 10. Makowie 11. Klimowicze 12. Zeleznice 13. Kościukowicze

JEST TO PRZYKRE I KRZYWDZĄCE

W numerze 22 "Głosu" (03-09 czerwca br.) opublikowaliśmy list p. Piotra Tarasiuka, który w 1942r. był wraz z rodziną wywieziony przez hitlerowców na roboty przymusowe i trafił do obozu w Białymstoku. W wyniku katorżniczych warunków pracy w 1943r., zachorował, trafił do polskiego szpitala, gdzie mu uratowano życie. Pan Piotr z wdzięcznością wspominał w poprzedniej publikacji troskliwą opiekę personelu szpitalnego.

Niedawno p. Tarasiuk ponownie zwrócił się do redakcji. To o czym pisze jest naprawdę warte uwagi. Jako osoba wywieziona w czasie wojny na przymusowe roboty p. Piotr zwrócił się do władz o odszkodowanie. Niestety zrobił to po 9 maja 1995r. (czyli za późno). Ale niech opowie o tym sam:

Niemcy wysyłali nas na roboty przymusowe całe nasze mienie rozgrabili lub spalili. Po wyzwoleniu nasza rodzina rozleciała się po świecie, ja przez całe życie pracowałem na budowach Północy i powróciłem w strony ojczyste dopiero na stare lata. Zwróciłem się z pytaniem do KGB, skąd otrzymałem odpowiedź potwierdzającą pobyt naszej rodziny na robotach przymusowych. Zrobiłem kopię tego dokumentu u notariusza i wysłałem członkom rodziny w Rosji i na Ukrainie. Już otrzymałem od nich listy z

podziękowaniem - każdy z nich otrzymał odszkodowanie w wysokości tysiąca marek niemieckich.

Wysłałem odpowiednią prośbę do Kancelarii Prezydenta RB, skąd po pewnym czasie powiadomiono mnie, że moja prośba została skierowana do Ministerstwa Obrony Socjalnej i Republikańskiego Funduszu "Wzajemopomocności i primirenijs".

Oto odpowiedź tego Funduszu (podajemy w skrócie - red.)

"Szanowny towarzyszu Tarasiuk!

Bardzo nam przykro, ale nie możemy pozytywnie rozstrzygnąć Wasz problem. Obowiązujący regulamin o wypłatach, zatwierdzony przez Gabinet Ministrów RB dn. 15.02.1996r. nie przewiduje wypłat pomocy materialnej ze środków Funduszu osobom, które były wykorzystywane na robotach przymusowych na terenie byłego ZSRR. W swoim liście podajecie, że byliście wzięci na roboty przymusowe do Niemiec. Ale dodajecie, że znaleźliście się w Białymstoku, w Polsce. Jednakże w tym okresie Białystok i obwód białostocki według prawa nie wchodziły ani w skład terytorii Polski, a tym bardziej Niemiec. 17 września 1939r. Zachodnia Białoruś łącznie z Białymstokiem została przyłączona do BSR i odeszła ponownie do Polski dopiero po wojnie. W

trójkątnym porozumieniu, podpisanym 17 maja 1994r. przez Rosję, Ukrainę i Białoruś ustalono zasady przydzielania pomocy materialnej przez Fundusz Rosji, Ukrainy i Białorusi. Artykuł 2 tego Porozumienia głosi:

"Uważać za wskazane zaliczyć obywateli, posiadających prawo do jednorazowej pomocy materialnej według następujących kategorii:

- byli więźniowie obozów koncentracyjnych i innych tego rodzaju miejsc odosobnienia oraz getto, włączając osoby nieletnie w wieku do 18 lat w chwili rozpoczęcia nacjonalistycznych prześladowań;
- osoby cywilne przymusowo wywiezione z terenu byłego ZSRR na roboty przymusowe na terytorium Niemiec i innych państw będących w stanie wojny z ZSRR lub okupowanych przez faszystowskie Niemcy".

Ponieważ nie przebywaliście ani w obozie koncentracyjnym, ani w getcie, a obwód białostocki nie był w stanie wojny z ZSRR i nie był państwem okupowanym przez Niemcy, to wypłacić Wam odszkodowanie nie mamy prawa.

Dlaczego Rosja narusza to porozumienie i wypłaca odszkodowanie małoletnim więźniom, którzy byli wywiezieni na roboty przymusowe na

terenie ZSRR - to pytanie należy adresować do Zarządu Rosyjskiego Funduszu (...)

Z szacunkiem A. Jeroszenko
Sekretarz Zarządu Funduszu.

Ink widzimy, jest to jakieś błędne koło. Czy to nie kpiny z człowieka? Pisarz I. Szamiakin swego czasu nawet dla Maszerowa musiał objaśnić, że Niemcy w czasie wojny Białostoczczyznę włączyli do Prus Wschodnich.

Już mija drugi miesiąc jak leżę po zabiegu operacyjnym na onkologii w obwodowym szpitalu, jakoś obejdzę się. Ale odczuwam wielką krzywdę, zwłaszcza gdy dowiedziałem się, że ten sam Fundusz ogłosił na cały świat, że przeznacza setki tysięcy marek na odbudowę Twierdzy Brzeskiej. Jak to należy rozumieć? A tacy jak ja, którzy przeszli przez to piekło, nie mamy za co zmienić zakrwawione bandaży...

Pragnę poruszyć jeszcze jeden problem. Teraz wszyscy otrzymują jednakowe emerytury - zarówno ci, którym gardło przez całe życie nie wysychało od samogonu, jak i ci, którzy przez całe życie pracowali sumiennie na budowach Północy, zaznając co takiego jest życie w namiocie i ziemiance. Przykro jest z tego powodu i wstyd przed rodziną.

Jakoś gazety ten temat pomijają milczeniem.

Piotr TARASUK
rejon żabinkowski.

Понедельник, 26 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Мультфильмы. 8.20 "Экзамны на директора". Худ. фильм. 9.40 Темная комната. Беззаконие. 10.10 Финансовое время. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.05 "Настанет свой черед". Телесериал. 17.05 На добрый лад. Передача из Гомеля. 17.20 Премьеры кино (Гр.). 18.20 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.45 Кронен (Гр.). 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Крок". "Риск-версия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 19.55 Белорусский дом. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телеурок. 22.05 Фильмотека. Инна Макарова и Алексей Баталов в худ. фильме "Дорогой мой человек". 23.50 Мотоспорт. Супербайк. Чемпионат мира-96. 0.20 Новости.

ОРТ

8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". Сериал. 9.05 Поле чудес. 10.05 Человек и закон. 10.30 Угадай мелодию. 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Сохрани себя". 11.50 "Четыре танкиста и собака". Сериал. 12.50 "Виктор Михайлов, чтобы помнили...". Авторская программа Л.Филатова. 13.30 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Рыцарь отважное сердце". Мультисериал. 14.45 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.40 "Элен и ребята". Молодежный сериал. 16.05 Джам. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 Если... Ведущий - Г.Познер. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фантастический детектив "Бага" - электронные жуки. "Невидимые убийцы". 21.45 "Серебряный шар". Рита Хейворт. Ведущий - В.Вульф. 22.25 Новости. 22.35 "Линия кино". Фильм Натальи Андрейченко "Шамара".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.10 Вести. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.20 Тележурнал "Охрана труда". 17.30 Л-клуб. 18.15 Момент истины. 19.30 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.25 Джентльмен-шоу. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Хоккей. Кубок мира. Швеция - Германия. 23.00 Новинки от "ТВ-медиа". 23.25 Со скоростью звука.

Санкт-Петербург

16.55, 18.55, 22.05 Информ ТВ. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 "Экстрасенс". Худ.фильм. Часть 2-я. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Фортпентинские пьесы Шуберта. Проккофея. Шопена. Играет профессор Натан Перельман. 20.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Камо грядеши". Худ.фильм (Италия). 22.25 "Город". Премьера худ.фильма (Россия).

ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Лето с волшебником. 10.10 "Перстень и роза". Сериал пр-ва Польши. 10.40 Тележурнал для детей. 11.05 "Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальное лето. 12.30 Лето с тележурналом. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Личные коллекции. 13.40 Корсиканский триптих. 14.00 "Повесть о Элизабет Тайлор". Фильм пр-ва США. 15.25 Репортаж. 15.45 Тележурнал. 16.05 Псевдоним Виталю. 16.20 Каталог памятников. 16.30 "Иной мир". Сериал пр-ва США. 17.00 Программа для молодежи. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Публицистическая программа. 19.05 Новый феминизм. 19.30 "Мэри Браун". Сериал пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Телетеатр. 22.20 Пульс дня. 22.35 Неделя президента. 22.45 Тележурнал. 23.40 Полицийский журнал. 00.00 Новости. 00.10 Миниатюры. 00.15 "Звуковой барьер". Фильм пр-ва Англии. 02.10 Развлекательная программа.

Вторник, 27 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Автопарк. 8.30 Бездельник. 9.00 "Все про все". 9.25 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 9.40 Турбобизнес. Путешествия, встречи, отдых. 10.00 "Рэкс" - верный друг полицейского. Телесериал. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 15.55 Гости в дом. К Дню независимости Республики Молдова. 16.25 "Мечта детства". Концерт юного певца из Молдовы Саша Манчугу. 16.50 Острый угол. Программа по письмам зрителей. 17.20 Край мысли. Председатель союза полков Беларуси Т.Гавин (Гр.). 17.50 Дневник Приемлемая (Гр.). 18.05 По существу (Гр.). 18.15 "Гостиный". Программа для молодежи (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Рэкс" - верный друг полицейского. Теле-сериал. Заключительная серия. 20.00 Теория. Пост Геннадия Бурвэки. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Хроника жаты-96. 22.10 "Технобанк" представляет: "Звезды" на экране. Г.Белая и А.Панкратов. Черный в худ. фильме "Воздушные пираты". 23.30 Музыка без границ. Музыкально-информационная программа. 0.10 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". 9.05 Если... Ведущий - В.Познер. 9.45 Смехопанорама. Ведущий - Е.Петровский. 10.15 "Почему залп прыгает". Мультфильм. 10.30 Угадай мелодию. 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 11.50 Леонид Филатов в фильме "Голос". 13.25 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Рыцарь отважное сердце". 14.45 Карета. "Веселая хроника". 14.55 Мультитролли. 15.10 Волшебный мир, или Синема. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "До шестидеяти и старше. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 "В поисках утраченного". Фаина Раневская. Ведущий - Г.Скорыхов. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фаина Раневская и Любовь Орлова в фильме "Весна". 22.40 Новости. 22.50 Хит-парад.

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.35 Вести. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.20 Тележурнал "Здоровье". 17.30 Клип-антракт. 17.35 Дню кино посвящается. Мультфильм Ю.Норштейна "Сказка сказок". 18.00 Чрезвычайный канал. 18.30 "Ничего, кроме...". 18.40 "Темная" для Г.Ялинского. 19.30 Фаина Раневская в фильме "Подкидыш". К 100-летию со дня рождения актрисы. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Хоккей. Кубок мира. Финляндия - Чехия. 23.25 Новинки от "ТВ-медиа". 23.50 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 1-я серия. 15.15 "Город". Худ.фильм. 16.30 Мультфильм. 16.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телерадиокомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Вместе с молодыми". Музыкальный фильм. 20.40 Телеслужба безопасности. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 1-я серия. 22.15 Блэф-клуб.

ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Энциклопедия лета. 09.50 Дети мира. 10.10 Мультисериал. 10.35 Программа для детей. 11.05 "Сара Джин". Сериал пр-ва Австралии. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальное лето. 12.30 Лето с тележурналом. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Мандарин архитектуры. 13.40 Программа для детей. 14.00 "Легенда о волчьей горе". Фильм пр-ва США. 15.30 Репортаж. 15.45 Лабиринты. 16.05 Фанта. 16.30 "Иной мир". Сериал пр-ва США. 17.00 Буковина. 17.25 Программа для детей. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.15 Репортаж. 18.45 Документальный фильм. 19.10 Четверть часа на экране. 19.30 "Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Место на земле". Фильм пр-ва США. 22.45 Пульс дня. 23.00 Письма о хозяйстве. 23.10 Дело для репортера. 23.45 Развлекательная программа. 00.10 Новости. 00.20 Репортаж. 01.50 Книга незнакомый. 02.15 Мыслящий космос.

Среда, 28 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Мультфильмы. 8.45 "Рэкс" - верный друг полицейского. Телесериал. Заключительная серия. 9.40 Видимо-невидимо. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильм. 16.10 Многоголосие. Презентация Центра здоровья в Кривых. 16.40 23 градуса 40 минут на восток от Гринвича. 17.10 Усадьба. Программа для дачников. 17.30 Кредо. Проблемы маркетинга в Беларуси. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Приемлемая (Гр.). 18.20 Горюшка. Художества. программа (Гр.). 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 1-я серия. 20.05 "Кто ты?" Телеигра. 20.10 Супергол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Лыжный патруль". Худ.фильм. 23.40 Королевская охота. 0.20 Новости.

ОРТ

17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 Тема. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Премьера Первого канала. Николай Расторгуев в фильме "Зона Люба". 22.10 Новости. 22.20 Поет Валентина Толкунова.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 22.00, 23.15 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.45 Время деловых людей. 7.55 "Сын камня и великий". Мультфильм. 8.05 Проще простого. 8.30 Джентльмен-шоу. 9.00 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 9.55 Товары - почтой. 10.20 "Колье Шарлотты". Худ.фильм. 1-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.30

Зависит от тебя. 16.45 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.15 Экс-эль мюзик. 17.25 Своя игра. 17.55 Футбол. Товарищеский матч. Сборная России - сборная Бразилии. В перерыве - Вести. 19.55 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.50 Погода на завтра. 20.55 Сам себе режиссер. 21.25 "Слепое правосудие". Худ.фильм (США). 23.05 Новинки от "ТВ-медиа". 23.30 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 2-я серия. 15.10 "Рафферти". Худ. фильм. 1-я серия. 16.15 "Зебра". Музыкальное приключение. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телерадиокомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Только без паники. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 2-я серия. 22.15 "Рафферти". Худ.фильм. 1-я серия.

ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Дети мира. 10.10 "Сумасшедшие пани Евы". Сериал пр-ва Польши. 11.05 "Любовные сомнения". Сериал пр-ва Германии. 12.00 Музыкальное лето. 12.30 Лето с тележурналом. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Люмен-2000. 13.40 "Клан сорванцов". Сериал пр-ва США. 14.00 Летнее кино. 14.35 Ягодный король. 15.50 О деревьях и садах. 15.55 Документальный фильм. 16.30 "Иной мир". Сериал пр-ва США. 16.55 Школа жизни. 17.25 Программа для молодежи. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Музыкальная программа. 18.45 с камерой среди животных. 19.05 "Солнечный патруль". Сериал пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "По ветру". Фильм пр-ва США. 22.50 Пульс дня. 23.05 Музыкальный журнал. 23.30 Документальный сериал. 00.00 Новости. 00.10 "Люди с поезда". Фильм пр-ва Польши. 01.40 Амстердам. 02.00 Тележурнал. 02.20 Дети темноты.

Четверг, 29 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Сельчане. Добрушский район. 8.55 "Белидеоцентр". представляет: "Прикосновение". Док. фильм. 9.05 Гости в дом. "Женская доля такал...". 9.35 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 1-я серия. 10.35 Королевская охота. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.20 "...Года моей весны". Фильм-концерт. 16.50 Марсово поле. Программа для армейцев. 17.20 К началу учебного года (Гр.). 17.40 Дневник Приемлемая (Гр.). 17.55 По существу (Гр.). 18.05 Над Неманом Ю. Программа на польском языке (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 2-я серия. 20.05 "Крок". "Оскар". Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Хроника жаты-96. 22.15 Ален Делон в худ. фильме "Прощай, друг!". (Франция). 23.50 "Крок". Программа для молодежи. 0.20 Новости.

ОРТ

17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Шпионский фильм "Платье и кинжал". 22.35 "Обоз". Шоу Ивана Демидова. 23.25 Новости.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.40 Клип-антракт. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Проще простого. 8.30 Сам себе режиссер. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Товары - почтой. 10.20 "Колье Шарлотты". Худ.фильм. 2-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.20 Ваш партнер. "Домашний лекарь". 17.30 Астрология любви. 18.00 Телегол. 18.25 Клип-антракт. 18.30 Ничего, кроме... 18.40 "Темная" для Е.Бонир. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Сам себе режиссер. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Хоккей. Кубок мира. Чехия - Швеция. 23.15 Новинки от "ТВ-медиа". 23.40 Роман Виктор в док.фильме "Мэктро". 0.10 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм. 1-я серия. 15.10 "Рафферти". Худ.фильм. 2-я серия. 16.15 Оркестр. Музыкальный фильм. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телерадиокомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Заметки в стиле рок". Фильм-концерт. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 2-я серия. 22.15 "Рафферти". Худ.фильм. 1-я серия.

ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Для молодежи. 09.50 Дети мира. 10.05 Травник. 10.10 Мультисериал. 10.35 Ну и цирк. 11.05 Сериал пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальное лето. 12.30 Лето с тележурналом. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Документальный фильм. 13.35 История песчинки. 14.00 Летнее кино. 15.35 Балтийские повести. 15.55 Документальный фильм. 16.15 Миниатюры. 16.30 "Иной мир". Сериал США. 16.55 Программа для детей. 17.00 Животные мира. 17.25 Программа для детей. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Здоровье. 18.40 Католический журнал. 19.05 Киножурнал. 19.30 "Кэт и Али". Сериал пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Убийство". Сериал пр-ва США. 22.05 Публицистическая программа. 22.50 Правительственный журнал. 23.00 Золотые годы рок-н-ролла. 00.00 Хозяйственные новости. 00.10 Шри Ланка. 00.55 Культурно-публицистическая программа. 01.25 "Фальшивый образ". Фильм пр-ва США. 03.00 Спортивная студия.

Пятница, 30 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Еще не вечер". Гости программы - композитор Валентина Серик. 8.30 "Полет". Фильм-спектакль по одноименному пьесе Владимира Мехова. 9.10 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.20 Педагогический экран. К новому учебному году. Прямая линия. 17.20 Дневник Приемлемая (Гр.). 17.25 Только по пятницам (Гр.). 17.50 Музыкальный антракт. 17.55 Футбол. Отборочный матч молодежного чемпионата Европы. Сборная Беларуси - сборная Эстонии. В перерыве (18.45) - Новости (с субтитрами). 19.50 Экономикст. 20.05 Международный курьер. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 Компания "Центер" представляет: Джеральдина Чаплин в худ. фильме "Маме исполняется 100 лет" (Испания). 23.55 "12, или На ночь глядя". 0.15 Новости. 0.30 Алкогола. Музыкально-развлекательная программа.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". 9.10 "Один на один". 9.50 Игрой, гармонь любимая. 10.25 Погода все дома. 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества". 11.50 "Четыре танкиста и собака". 12.50 "Юрий Богатырев. Чтобы помнили...". Часть 2-я. Авторская программа Л.Филатова. 13.30 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Рыцарь отважное сердце". 14.45 "Карета времени". Телевизионный спектакль с участием С.Мартинсона. 15.10 "Северное сияние". Музыкальная программа для детей. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "Школьный валес". 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.15 Человек и закон. 18.45 Поле чудес. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Великие сыщики: Пал Пальч Знаменский в телефильме "Следствие ведут Знаатоки". "Мафия". Часть 1-я. 22.35 Взгляд. 23.20 Новости. 23.30 "Следствие ведут Знаатоки". "Мафия". Часть 2-я.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.40 Клип-антракт. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Мультфильм. 8.10 "Пути - дорожки". Концертная программа. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Товары - почтой. 10.20 Торговый дом. "Ле Монти". 10.35 "Колье Шарлотты". Худ. фильм. 3-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджер". Сериал для подростков. 17.20 Мой Кроха и я. 17.30 Клип-антракт. 17.35 Эк, дороги! 18.05 Театр моей памяти. 18.30 Клуб "АС". 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Погода на завтра. 20.30 Хоккей. Кубок мира. Канада - Россия. 22.45 От форте до льно. 23.15 Новинки от "ТВ-медиа". 23.40 "Джамил". Худ.фильм (США). 1.05 Ночное rendezvous. Утти Хьюстон.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм. 4-я серия. 15.10 "Рафферти". Худ.фильм. 3-я серия. 16.20 "Уходим завтра в море". Концерт детских коллективов. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телерадиокомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Без названия". Юмористическая программа. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 4-я серия. 22.10 Как быть любимыми. 22.30 "Рафферти". Худ.фильм. 3-я серия.

ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 09.00 "Нет лучше, чем дома". Сериал пр-ва Австралии. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Дети - детям. 10.05 Травник. 10.10 "Путь балкина". Фильм пр-ва США. 10.35 Программа для детей. 11.05 "Индия Джонс". Сериал пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальное лето. 12.30 Лето с тележурналом. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Сумасшедшие медики. 13.25 Непризнанный мир. 13.45 Книжки, которые потрясли

мир. 14.00 Летнее кино. 15.35 "Клан сорванцов". Сериал пр-ва США. 15.50 Польская школа в Вене. 16.10 Азбука профессии. 16.30 "Иной мир". Сериал пр-ва США. 17.00 Брагство ир и приключений. 17.25 Программа для детей. 17.50 Листок календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Тележурнал. 18.30 Ежедневный культуры. 18.50 Безопасность. 19.10 Свидание в темноту. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Дни радио". Фильм пр-ва США. 22.40 Пульс дня. 23.00 Спортивная студия. 23.45 Тележурнал. 00.20 Новости. 00.30 "Дамы на ринге". Фильм пр-ва США. 02.20 Ежедневный культуры.

Суббота, 31 августа

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.15 "Созвучие". Передача из Гродно. 8.35 Республиканские соревнования по конному спорту. Конкур. 9.20 Здоровье. Советы первокурсникам. 9.50 Уроки Н.Новожиловой. 10.20 Все про все. 10.45 "Ералаш". Юмористический журнал. 11.05 Мультфильм. 11.25 Многоголосие. К Дню работников нефтяной и газовой промышленности. 11.55 Мир природы и увлечений. 12.45 "И в плавные пустился я...". Моноспектакль по поэме Данте "Божественная комедия". Исполнитель - артист Виктор Маняев. 13.05 "Вселенная". Научно-популярный журнал. 14.05 Телевизионный Дом кино. Звезды "Кинотавра". 14.35 "Европейская двадцатка". Музыкальная передача MTV. 15.20 Галерея. "Год в эфире". Авторская программа Т.Егоровой. 15.50 По вашим просьбам. "Трын-трава". Худ. фильм. 17.25 Белорусский дом. 18.25 Футбол. Отборочный матч чемпионата мира. Сборная Беларуси - сборная Эстонии. 20.25 Музыкальный антракт. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Ш.Струн и Э.Маккарти в худ. фильме "Год оружия" (США). 23.40 Атланта-96. Послесловие к Олимпиаде. 0.10 Видимо-невидимо.

ОРТ

6.35 В мире животных. 7.10 Футбольные страсти в фильме "Удар! Еще удар!". 8.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 9.00 Новости. 9.15 Не зевай!. 9.45 Утренняя почта. 10.20 Смак. 10.40 "Чужден град Москва". Фильм 5-й - "Отрада сердца". 11.10 Очевидное-невероятное. 11.40 Родион Нахапетов в фильме "Торпедоносцы". 13.15 В мире животных. 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 Фаина Раневская и Ростислав Плутт в фильме-спектакле "Дальше - тишина" по пьесе В.Дельмара. 17.00 Новости

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

OJCIEC I SYN

Adaś Żeromski leży w ogrodzie. Tu pod ścianą domu wyniesiono jego łóżko. Leży pośród wysokich modrzewi, w żywicznym zapachu świerków i jodeł, posadzonych tu kiedyś ręką ojca. A ojciec patrzy na wychudłą, bladą, zniekaną chorobą twarz. Sennie opuszczają się powieki na smutne oczy chorego chłopaka. Bolesny uśmiech opromienia usta.

- Patrz, syneczku, maliny.
- Tak...-przeciagle, szepem wymawia chłopczyk.
- O czym myślisz, syneczku?
- Przypominam sobie...
- A co? - cierpliwie zapytuje ojciec.
- Jak to tutaj, dawno temu, po podmurowaniach tego domu biegaliśmy z kolegami...

Zachmurza się ojcowskie czoło. Dłoń maszynalnie gładzi wychudłą rączkę syna.

Tak, dla synka Adasia budował tu dom na górze w Nałęczowie. Dla synka Adasia wybierało się największe, najszerze bałe na budowę. Dla synka Adasia sadziło się niebieski świerk i puszyste, zielone modrzewie.

Ale teraz Adaś leży beznadziejnie chory. Stefan Żeromski dobrze wie, że z tej choroby już się nie podźwignie, że dla syna nie ma już żadnego ratunku.

Wielki pisarz siedzi obok syna. Na kolanach jego leży książka, ulubiona książka syna.

Stefan Żeromski spogląda na swoje nazwisko, lśniące na grzbiecie książki.

Snuł przecież z synem plany, że obaj pojedą do Kielec, opisanych w tym dziele. Że obaj zwiedzą te miejsca, gdzie kiedyś wychowywał się i uczył Stefan Żeromski. Ale teraz już wiadomo, że syn będzie znał te miejsca tylko z książki napisanej przez swego ojca. Że już obaj nigdy nigdzie razem nie pojedą. Nigdy.

- Poczytaj tatusiu - prosi Adaś.

I ojciec czyta. Chociaż syn, na pamięć umie te wszystkie stronicy, ale lubi słuchać czytania. Słucha ich już setki raz.

I ojciec czyta. Dźwięczą słowa czarujące, melodyjne zdania najpiękniejszej polskiej prozy.

Pod przymkniętymi powiekami chorego snują się obrazy. Mająca

postacie, ukochani bohaterzy dzieł ojca.

Stefan Żeromski czyta, a serce zamiera w nim z rozpacz, z żalu, z trwogi, że nadejdzie dzień, kiedy zamkną się już na zawsze te pożyczkowe błękitem powieki, te chłopięce żałośnie uśmiechnięte usta. Że zniknie ze świata ten syn, który zarazem jest jego najbliższym przyjacielem. Ten syn, który tak marzył o walce o wolność, a kiedy nadszedł czas, leży tu bezwładny, zniekany chorobą, bez sił...

- Czytaj, tatusiu...

I Stefan Żeromski czyta. I myśli w tej chwili, że niczym są jego słowa i to wszystko, co działo się w życiu, gdy nie może pomóc temu, kogo najbardziej na świecie kocha - swojemu synkowi...

Zapada zmrok. Trzeba Adasia zanieść już do domu. Nadchodzi noc, lecz chłopczyk nie może zasnąć.

- Czytaj tatusiu, czytaj!

I Stefan Żeromski czyta. Czyta swoje utwory, które wychowywały całe pokolenia, które uczyły męstwa, które uczyły miłości do Ojczyzny, które miały zagrzewać do walki i wspierać na duchu rodaków.

A teraz kotłysz na wieczny sen ukochanego synka Adasia.

Danuta GRYGUS

PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE
PŁONIE OGNISKO

T. i M.: J. Braun



1. Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterki wskrzesza czas.

O rycerstwie od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje
I dębowy huczy las.

2. Już do powrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszech stron!
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgony ton!

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
I z młodzieńczej się piersi wyrzywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwoni.



Właśnie cierpienia uczą, że nikomu
nie trzeba robić przykrości.

Każdy naród i człowiek ma
właściwy sposób widzenia rzeczy i nie
chwytą całej prawdy.

Istotna wielkość narodu nie polega
na wymiarach, sławie, narzucaniu się
innym, ale na wynalezieniu i
utrzymaniu takiego stanu równowagi
społecznej, w którymby istniało
najwięcej pracy, doskonałości,
szczęścia, wymiany usług, a najmniej

próżniactwa, cierpienia, ułomności i
walk.

Takt - to hamulec serca i mózgu.
Jan Liseroł

Dajcie ludowi dobrą kuchnię i
dobrą izbę, a on sam wybuduje szkołę.

Największym nieszczęściem jest
opuszczenie.

Ile razy mężczyzna patrzy na
kobietę, szatan zakłada mu różowe
okulary.

Tylko te społeczeństwa są zdrowe,
w których żadna klasa nie jest
zaniedbana i żadna nie rozwija się
kosztem innej.

Bolesław Prus

DRAKOŃSKIE
DIETY MODELEK

Ma najmłodniejszą sylwetkę wieszaka na ubranie. Waży tylko 44 kilogramy. Ale mierzy ponad 1,70m. Kate Moss - jedna z supermodelek. Zazdroszczą jej młode dziewczęta, które chciałyby wyglądać tak jak ona. Kate jest prawie przezroczysta w świecie jupiterów. Niewiele jednak dziewcząt zastanawia się, jakim kosztem osiąga się taką - nie bójmy się tego słowa - chudość.

Nieszczęsna Kate może zjeść najwyżej 966 kalorii w ciągu dnia. I ani jednej więcej. Pożywienie, zdrowe i mało kaloryczne, jest zabójczo monotonne. Jajka i białe mięso, i znów białe mięso, i jajka. No i kilka gramów jakichś zielonych jarzyn: szpinaku, brokuł, i oczywiście sałaty. Żadnych ciasteczek, czekoladek, cukierków. Do picia wyłącznie woda sodowa. Kate raz na zawsze musiała wykreślić z menu alkohole, które uwielbia. Ratuje się kawą, którą pije przez cały dzień, by zagłuszyć uczucie głodu. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że jest łakoma.

Jeszcze większy reżim w jedzeniu musiała sobie narzucić Claudia Schiffer. Niemiecka topmodelka przy swoim dużym wzroście (1,80/ waży zaledwie 57 kilogramów. Może zjeść posiłek nie przekraczający 458 kalorii w ciągu dnia. Drakońska dieta składa się prawie wyłącznie z owoców. Czasami Claudia pozwala sobie na zjedzenie ryby z grilla z dodatkiem jarzyn ugotowanych na parze. I pije całe hektolitry herbaty. Musiała postawić krzyżyk na wszystkich potrawach, które kocha. Zwłaszcza na czekoladowych deserach, które uwielbiała. Ogarnięta obsesją na punkcie swojej wagi bezustannie ją sprawdza, ważąc się nawet parę razy dziennie. Skreślić musiała swe ulubione dania także La Toya Jackson. Jada co prawda trzy posiłki dziennie, ale co to za jedzenie. Na śniadanie pije szklankę odtłuszczonego mleka i zjada jakiś jeden owoc, np. brzoskwinie. Na obiad je mały kawałek kury z dodatkiem szpinaku lub brokułów. Kolacja to parę listków sałaty i pomidor. W sumie 538 kalorii przez cały dzień. Nie tyka ani kawy, ani herbaty, ani oczywiście alkoholu. Sławne modelki i piosenkarki są najczęściej lekkie jak piórka, mają nienaganne sylwetki, żadnego tłuszczu na biodrach, ale...za jaką cenę?

CIEKAWOSTKI
NAUKOWO-TECHNICZNE

Wszyscy użytkownicy Internetu wiedzą, że system ten może być wykorzystywany nie tylko do przesyłania i publikowania informacji, lecz również do zabawy. Prowadzone są nawet specjalne kanały "rozrywkowe".

Naukowcy amerykańscy wyrażają obawy, że Stany Zjednoczone są coraz bardziej narażone na agresję w ich systemy komputerowe ze strony innych państw i terrorystów. Międzynarodowe ugrupowania terrorystyczne mają możliwość atakowania infrastruktury prostymi środkami. Atak na dużą skalę może sparaliżować systemy energetyczne, komunikacyjne, łączności, banki, biznes, wojsko.

Amerkańscy archeolodzy odkryli nie naruszony przez rabusiów i poszukiwaczy skarbow grobowiec władców Majów w La Milpa w Belize. Grobowiec pochodzi z 450r. n.e., został wydrążony w skałę. Znajdują się w nim kości, pokryte klejnotami, prawdopodobnie króla zwanego Ptak-Jaguar. Grobowiec należy do pierwszych okazałych pochówków królewskich w kulturze Majów. W La Milpa królowie zaczęli rządzić około 300 roku n.e. Miasto kwitło do 500 roku, po czym zostało opuszczone. Majowie powrócili do miasta ok. 700 roku; La Milpa osiągnęła szczyt rozwoju pomiędzy 750 i 850 rokiem.

Cywilizacja Majów składała się z mozaiki miast-państw, które jednoczyła wspólna kultura, a dzieliły spory polityczne. Powstała w I wieku n.e., po czym zniknęła z nieznanych przyczyn ok. 900 roku.

Po raz pierwszy termin "ekologia" zastosował i podał jego definicję Ernst Haeckel w 1866r. nawiązując do greckiego "oikos", które oznacza dom lub siedlisko.

Od 1996r. zaczęła działać automaty bankowe, które się uruchamiają tylko wówczas, gdy zlustrują oko prawdziwego klienta. Nie będzie potrzebny numer identyfikacyjny ani plastikowa karta z kodem. Obraz tęczówki oka jest bowiem u człowieka tak niepowtarzalny, jak odciski palców. Nowe rządzenie działa następująco: klient staje na chwilę twarzą do maszyny, a cyfrowy obraz jego tęczówki zostaje natychmiast porównywany z informacją w bazie danych. Jeśli zapisy się zgadzają, maszyna wydaje pieniądze.

NA WESOŁO

Ach, jakie śliczne ma pani bliźniaki!
- Nie, po lewej stronie wózka leży kapusta.

Pacjent zgłasza się do lekarza:
- Dziękuję bardzo panu doktorowi, przestrzegając pańskich zaleceń schudłem 30 kilo i czuję się tak młodo, że gdy dzisiaj zobaczyłem seksowną blondynkę miałem ochotę ją ugryźć.
- Mógł pan sobie na to pozwolić, to tylko 50 kalorii.

Instruktor na kursie prawa jazdy tłumaczy klientce:
- Droga pani, te żelazne pręty, które pani zdaniem, tak niszczą obuwie, to sprężół, hamulec i pedał gazu!

W armii radzieckiej jeden z oficerów postanowił wprowadzić zmiany.
- Od dziś - mówi na apelu - będzie tak jak w armii amerykańskiej. Będziecie codziennie zmieniać koszule.
- No, to trzeba ustalić kto z kim - odzywa się jeden z żołnierzy.

Dwóch przyjaciół wybrało się na cmentarz.
W pewnym momencie jeden pyta:
- Gdzie chciałbyś leżeć?
- Koło Józka. Tam jest tyle pięknych krzewów, pomniki. A ty?
- Koło Zośki Piekarskiej.
- Przecież ona jeszcze żyje!
- Ja też...

NA WESOŁO

Dwaj długoletni znajomi, kierownicy ważnych instytucji, spotykają się na tamtym świecie.

- Jak ci leci w tym piekle? - pyta jeden.
- Dziękuję, nie narzekam. Warunki niezłe, ciekawe towarzystwo. A u was w niebie?

- Daj spokój! Harujemy po 12-14 godzin na dobę.
- Dlaczego?
- Brak ludzi, przyjacieli, brak ludzi...

Cmentarną drogą idzie kobieta z mężczyzną.
- Dzięki panu odważyłam się przejść nocą przez cmentarz. Pan się nie boi?
- Jak żyłem, to się bałem.

"Głos z nad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 2854
Nakład 7 975 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 685
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 6000 rb.
na kwartał 1996 r. - 18000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.